

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIII Nr 153 (7390)

ŚRODA, 2 LIPCA 1975 r.

A B CENA 1 zł



MONGOLIA. Fragment ulicy Neretom w śródmieściu Ulan-Bator.

CAF-TASS

Przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI rozpoczyna dziś wizytę w Mongolii

IRKUCK, ULAN BATOR (PAP). We wtorek przybył do Irkucka przewodniczący Rady Państwa PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR — HENRYK JABŁOŃSKI. Na lotnisku powitali go: wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Irkuckiej Rady Deputowanych Ludu Pracującego I. Doroszkiewicz, sekretarz Irkuckiego Komitetu Obwodowego KPZR — E. Antipin i inne osobistości.

Przewodniczący Rady Państwa spędził w Irkucku jeden dzień, by następnego dnia udać się z oficjalną wizytą przyjaźni do Mongolii.

W związku z wizytą prasa mongolska, zwłaszcza organ KC MPLR dziennik „Unen”, publikuje wiele materiałów na temat braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy polsko-mongolskiej.

W publikacjach tych podkreśla się, że rok bieżący jest rokiem szczególnym w historii Polski i Mongolii — w kwietniu minęło bowiem 25 lat od nawiązania przez oba kraje stosunków dyplomatycznych.

W Mongolii podkreśla się, że oba nasze kraje, stanowiąc nieodłączną część składową światowego systemu socjalizmu, wyrażają niezłomną wolę działania razem z innymi krajami braterskiej współpracy na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na świecie i umocnienia socjalizmu.

Polskę i Mongolię łączy wspólne przekonanie, że podstawowym warunkiem utrzymania pokoju i pogłębienia procesu odprężenia jest jedność działania państw socjalistycznych — pisze prasa mongolska.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 1 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierk poinformował o przebiegu przyjacielskiego spotkania z sekretarzem generalnym KC KPZR LEONIDEM BREŻNIEWEM, które odbyło się w Moskwie w dniu 23 czerwca br.

Aprobując w pełni rezultaty rozmowy przywódców obu partii, Biuro Polityczne stwierdziło z zadowoleniem, że spotkanie to ma doniosłe znaczenie dla dalszego zacieśnienia ideowej jedności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz braterskich stosunków między narodem polskim i narodem radzieckim, dla pomyślnego rozwoju wszechstronnej współpracy obu krajów.

Biuro Polityczne wyraziło jednocześnie przekonanie, że w oparciu o zgodność poglądów, której ponownym potwierdzeniem były rozmowy w Moskwie, obie partie i rządy obu krajów będą nadal współdziałać w umacnianiu jedności socjalistycznej wspólnoty, w pogłębieniu procesu międzynarodowego odprężenia i uczynienia go trwałym i nieodwracalnym.

Biuro Polityczne zapoznało się również ze sprawozdaniem prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA o przebiegu i rezultatach XXIX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w dniach 24-26 czerwca w Budapeszcie.

Stwierdzono, że rozwinięty na tej sesji program pogłębienia koordynacji wieloletnich planów rozwoju, wielostronnych przedsięwzięć inwestycyjnych, specjalizacji i kooperacji przemysłowej przyniesie dalsze rozszerzenie socjalistycznej integracji gospodarczej krajów RWPG. Opowiadając się za stałym wzbogacaniem braterskiej współpracy krajów RWPG, Polska — tak jak dotychczas — działać będzie aktywnie na rzecz realizacji uchwał XXIX sesji.

Biuro Polityczne rozpatrzyło projekt wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, przygotowany przez zespoły Komisji Zjazdowej. Postanowiono przedłożyć projekt wytycznych pod obrady Komisji Zjazdowej.

Biuro Polityczne zaaprobowало również program prac organizacyjno-politycznych związanych z przygotowaniem VII Zjazdu PZPR.

Na str 3-4

publikujemy przemówienie
I sekretarza KC PZPR

**EDWARDA
GIERKA**
i premiera
**PIOTRA
JAROSZEWICZA**

wyłoszone
na plenarnym posiedzeniu

Komisji
dla Unowocześnienia
Systemu Funkcjonowania
Gospodarki i Państwa
w dniu 30 czerwca br.

Międzynarodowa narada związkowa

WARSZAWA (PAP). 1 bm. rozpoczęła się w Warszawie 3-dniowa narada przedstawicieli związków zawodowych krajów socjalistycznych nt. organizacji i rozwoju społecznego ruchu wynalazczego. Szczególną uwagę uczestnicy tego spotkania poświęcają za gadaniem wpływu wynalazczości pracowniczej na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska człowieka. W naradzie biorą udział przedstawiciele central związkowych z

Bulgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego

W pierwszym dniu obrad zaprezentowano dorobek polskiego ruchu wynalazczego rozwijającego się szczególnie szybko w ostatnich latach.

W 1974 r. zgłoszono w zakładach 313 tys. projektów wynalazczych, tj. o ponad 50 proc. więcej niż w 1970 r. Niemal co trzeci projekt wykorzystany w praktyce wiąże się z bhp i ochroną środo-

wiska człowieka. Polski ruch zawodowy nie szczędzi starań, by zapewnić jak najlepszy klimat i warunki organizacyjne dla rozwoju tego ruchu i jego dalszego upowszechnienia wśród robotników, inżynierów, techników, i ekonomistów.

W czasie pobytu w Polsce goście zwiedzą Warszawę, Kraków i Zakopane. W zakładach pracy spotkają się z wynalazcami i racjonalizatorami.

Nowe banknoty 1000-złotowe w obiegu

Stare tysiączłotówki nie tracą ważności

WARSZAWA (PAP). Od 2 lipca br. Narodowy Bank Polski rozpoczyna stopniowe wprowadzanie do obiegu trzeciego z kolei banknotu nowej emisji, tym razem o wartości nominalnej 1000 zł.

Nowe banknoty 1000-złotowe wykonane są według projektu Andrzeja Heidricha i mają taki sam format, jak uprzednio już wprowadzone do obiegu banknoty 500 i 100-złotowe. Różnią się one jednak widocznym kolorem (dominuje ciemnoniebieski), rysunkiem i oznaczeniem nominalu. Przednia strona banknotu zawiera wizerunek popiersia Mikołaja Kopernika, a odwrotna — rysunek symbolizujący układ słoneczny.

Banknoty nowej emisji będą wyplacane z kas oddzia-

łów Narodowego Banku Polskiego przy podejmowaniu gotówki na wypłatę wynagrodzeń oraz przy regulowaniu innych płatności. Część wypłat będzie nadal dokonywana w banknotach 1000-złotowych dotychczasowej emisji, które w pełni zachowują wartość i są nadal prawnym środkiem płatniczym. Z obiegu wycofywane będą bowiem stopniowo jedynie te odcinki, które ulegną zużyciu, nie dokonuje się więc żadnej jednorazowej wymiany banknotów dotychczasowych na nowe, lecz stopniowo zastępują się zużyte — nowymi, o tej samej wartości nominalnej, ale bardziej estetycznymi i o większej trwałości.

Na zdjęciu: nowy banknot 1000-złotowy.

FOT — CAF

Uwaga, Czytelnicy! Wielka szansa przed Wami!

Już 4 lipca początek

WIELKIEJ LOTERII
FANTOWEJ „GŁOSU”

Szczęście sprzyja Czytelnikom naszej gazety!
Cena losu — tylko 5 złotych.

We wszystkich kioskach „Ruchu” w województwach: koszalińskim i słupskim pojutrze będą już do nabycia LOSY WIELKIEJ LOTERII FANTOWEJ.

Dzisiaj wygralesz — dziś otrzymujesz w kiosku „Ruchu” wygraną podstawową. Wygrane główne, takie jak: 2 samochody marki syrena, 2 ciągniki ursus możesz odebrać nazajutrz w Koszalińskim Wydawnictwie Prasowym. Wygrane premiowe, takie jak: telewizory, pralki, odkurzacze, radiodbiorniki, adaptory, zegarki, aparaty fotograficzne i in. wydaje niezwłocznie w postaci bonów Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Prasa — Książka — Ruch”, Koszalin, ul. Zwycięstwa nr 106.

Dzisiaj wygralesz — jutro możesz być właścicielem „czterech kółek”.

Nie zwlekaj — nie daj się wyprzedzić innym! Kup los! Tylko za 5 złotych.



W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ WE WTOREK rozpoczęły się w Moskwie rozmowy między premierem Aleksiejem Kosyginem i premierem Trynidadu i Tobago Ericem Williamsem. Przedyskutowano możliwości rozwoju stosunków między ZSRR i Trynidadem i Tobago w różnych dziedzinach.

▲ W PANMUNDŻONIE odbyło się 364 posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej. Przewodniczący delegacji KRDL zgłosił protest przeciwko naruszeniom przez stronę amerykańską i seulską porozumienia o rozejmie. Zażądał on natychmiast wstrzymania wszelkich aktów prowokacyjnych wzmagających na pięcie na Półwyspie Koreańskim.

▲ ZGODNIE z porozumieniem, które zostało podpisane w Kairze przez przedstawicieli Egiptu i USA, Stany Zjednoczone udzieliły Egipcjom pożyczki w wysokości 70 mln dolarów dla sfinansowania zakupu niezbędnych dóbr przemysłowych. Pożyczka ta ma być wykorzystana wyłącznie na zakup wyposażenia przemysłowego i maszyn rolniczych produkcji amerykańskiej.

▲ PRZEWODNICZĄCY KC KP Chin Mao Tse Tung przyjął we wtorek w Pekinie premiera Tajlandii K. Pramoja. Pramoj przebywa od poniedziałku z oficjalną wizytą w Chinach.

▲ CHINY I TAJLANDIA nawiązały we wtorek stosunki dyplomatyczne.

▲ W BONN podano do wiadomości że kanclerz RFN Helmut Schmidt uda się w piątek 4 bm. na zaproszenie premiera Olofa Palme z dwudniową wizytą do Szwecji.

▲ JAK PODAŁO australijskie biuro statystyczne kraj ten liczy obecnie 13.542.100 mieszkańców.

▲ WE WTOREK odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, poświęcone dyskusji nad sprawą rekordu w spadku wartości funta.

Natychmiast po otwarciu giełdy, we wtorek rano, zarówno banki, jak i prywatni posiadacze funtów, ruszyli do ich sprzeczki. W ciągu kilku minut wartość funta spadła do 2.176 do lara, co jest najniższą jego wartością w historii.

Wtorkowe dzienniki londyńskie przepowiadają, że rząd Wilsona upadnie, jeśli nie uda mu się podtrzymać funta i zahamować inflacji.

▲ Z RIO DE JANEIRO donoszą, że brazylijska policja aresztowała 14 aktywistów młodzieżowego skrzydła jedynej opozycyjnej partii MDB (Brazylijski Ruch Demokratyczny). Oskarżono ich o przynależność do zdelegalizowanej KP Brazylii. Na podstawie „ustawy o zwalczaniu dywersji” aresztowano także w ostatnich dniach 33 innych obywateli.

Przed lotem „Sojuz” - „Apollo” Treningi zakończone

MOSKWA (PAP) W Moskwie i Houston, gdzie znajdują się ośrodki — radziecki i amerykański kierownictwa przyszyły wspólnym lotem kosmicznych statków „Sojuz” i „Apollo” we wtorek zakończył się ostatni trening wszystkich służb uczestniczących w realizacji eksperymentu. W swoich ośrodkach zakończyły również ostatnie prace załogi statków „Sojuz” i „Apollo”

Dobiegają końca przygotowania do startu na kosmodromach. Na Przylądku Ca nawał kończą się przygotowania rakiet amerykańskiej. W tej samej operacji na kosmodromie Bajkonur uczestniczą radzieccy specjaliści. 3 lipca na kosmodrom radziecki mają przybyć załogi statku „Sojuz”, które rozpoczną bezpośrednio przygotowania do startu.

Rewizyta w Tulonie

MOSKWA (PAP) W stolicy ZSRR poinformowano oficjalnie, że w dniach od 3 do 7 lipca br. eskadra rażących okrętów wojennych złożona z krążownika i stawiacza min złoży wizytę w Tulonie. Będzie to wizyta w odpowiedzi na wizytę złożoną przez francuskie okręty wojenne w Leningradzie, w czerwcu br.

Turcy wysiedlają Greków cypryjskich

RZYM (PAP) W końcu ubiegłego tygodnia około 240 Greków cypryjskich zostało wysiedlonych z kilkunastu wsi na Półwyspie Karpas, w północno-wschodniej części Cypru. Są to tereny pozostające od lata ub. roku pod administracją Turków cypryjskich.

Agencje zachodnie podkreślają, że w końcu ub. tygodnia administracja turecka dokonała już po raz drugi tego rodzaju przymusowych wysiedleń, pozostawiając greckim mieszkańcom wsi tylko pół godziny czasu na opuszczenie domów i zezwa-

lając zabrać jedynie dokumenty i najważniejsze przedmioty osobistego użytku.

W poniedziałek z północnej części Cypru pozostającej pod administracją turecką zostało wysiedlonych dalszych 228 Greków cypryjskich. Musieli oni opuścić swoje domy w nocy, przy czym pozwolono im zabrać ze sobą tylko jedną walizkę.

Jak poinformowano oficjalnie w Nikozji, prezydent Cypru Makarios zwołał we wtorek posiedzenie Krajowej Rady Greków Cypryjskich w celu rozważenia sytuacji.

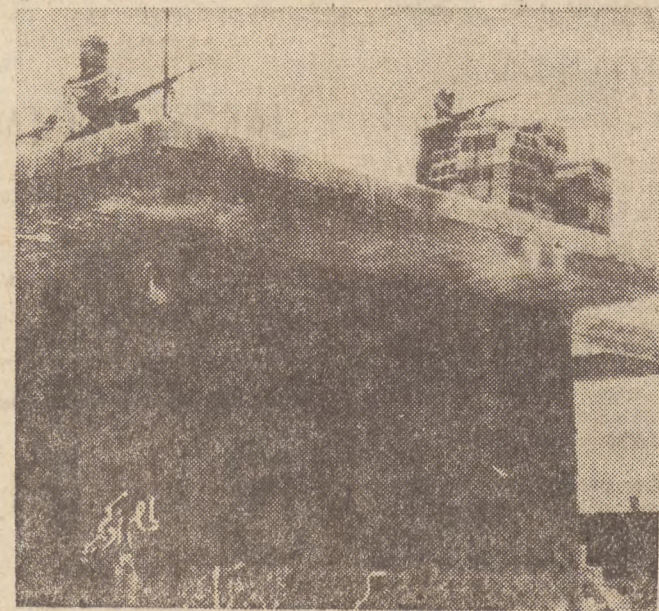
Liban ma nowy rząd, ale walki trwają

KAIR (PAP) We wtorek rano w Bejrucie został zaprzysiężony nowy rząd libański składający się z sześciu ministrów. Na jego czele stanął 53-letni premier Raszd Karami, który pełni tę funkcję po raz ósmy.

W skład nowego rządu libańskiego weszli m. in. były prezydent Libanu Camille Chamoun, który objął resort spraw wewnętrznych oraz Philippe Takla, który pozostał na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Nowy premier Raszd Karami jest jednocześnie ministrem finansów, obrony i informacji.

W nowym gabinecie nie ma żadnego przedstawiciela prawicowej Falangi libańskiej.

W nocy z poniedziałku na wtorek na ulicach Bejrutu trwała wymiana strzałów między bojówkarzami prawicowej „Falangi” a lewicą i Palestyńczykami. Słychać było odgłosy strzałów z broni automatycznej i eksplozje rakiet oraz pocisków moździerzowych. Około godz. 3 nad ranem kilka rakiet eksplodowało w pobliżu pałacu prezydenckiego. W kilku punktach miasta wybuchły w nocy pożary.



Na zdjęciu. posterunek Palestyńczyków na dachu jednego z domów.

CAF-UPI-telefoto

Napięcie i strajki w Argentynie

LIMA (PAP) Z Buenos Aires donoszą, że w Argentynie utrzymuje się napięta sytuacja polityczna i społeczna. W związku z falą strajków, jaka ogarnęła cały kraj w nocy z poniedziałku na wtorek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu pani Martínez de Peron. Konferowali także naczelni dowódcy trzech rodzajów sił zbrojnych. Wieczorem 30 czerwca pani Peron spotkała się z kierownictwem Konfederacji Związkowej CGT. Do tychczas jednak związkowcy nie zrezygnowali ze swych żądań, dotyczących wyrównania robotnikom wysokiego wzrostu kosztów utrzymania i jakiegoś nastąpił w początkach czerwca po dewaluacji argen-

tyńskiej waluty. Pani Peron natomiast zamierza, zgodnie ze swą zapowiedzią z 28 czerwca, ograniczyć podwyżkę płac do 80 proc. w ciągu pół roku — co CGT uważa za niewystarczające.

Kraj nadal jest pogrążony w chaosie politycznym i ekonomicznym. Mimo wprowadzenia w listopadzie ub. r. stanu wyjątkowego, rząd nie zdołał poskromić skrajnie prawicowych ani lewackich ugrupowań terrorystycznych, które ponoszą odpowiedzialność za zamordowanie ponad 500 osób w ciągu minionych 12 miesięcy.

30 czerwca podali się do dymisji ministrowie spraw wewnętrznych — Alberto

Rocamora i sprawiedliwości — Antonio Benítez, na tle rozbieżności między nimi a prezydentem w sprawie wprowadzonych ostatnio drastycznych decyzji ekonomicznych.

Komunistyczna Partia Argentyny ogłosiła oświadczenie, w którym opowiada się za utrzymaniem ustroju konstytucyjnego w tym kraju. Oświadczenie domaga się jednak ustąpienia z rządu ministrów Jose Lopeza Regi (opieka społeczna), Celestina Rodrigó (gospodarka) oraz Oscara Ivanissevicha (kultura i oświata) obciążając ich odpowiedzialnością za obecną krytyczną sytuację gospodarczą i społeczną w Argentynie

GWIAZDY FILMOWE, SENATOROWIE, NOTABLE I... WĘŻE

Niewiarygodne a jednak prawdziwe. Protokoły zeznań i raporty urzędu celnego największego portu lotniczego Stanów Zjednoczonych — JFK w Nowym Jorku są lekturą pasjonującą. W 1974 r. pracownicy urzędu celnego w nowojorskim porcie lotniczym JFK skonfiskowali ponad 300 kg kokainy, 40 kg heroiny, 14 kg opium, 300 kg haszyszu oraz 265 ton marihuany. Łączna wartość skonfiskowanych narkotyków przekroczyła 370 milionów dolarów.

Kto przemyca?

Bogaci i biedni, wykształceni i analfabeci, biali i kolorowi. „W tych sprawach nie ma reguły — mówi szef urzędu celnego w nowojorskim porcie lotniczym — Leonard L. Simon. W tym roku, jedna z najbogatszych kobiet świata usiłowała przemyścić suknię kupioną w Paryżu za 50 tys. dolarów. Opłata celna w wypadku gdyby suknię tę zgłosiła, wyniosłaby 8 tys. dolarów, a z tytułu kary zapłać cała 48 tys. dol. Bogatą przemytniczkę zgubiła nieuwaga, zapomniała wyjąć z kieszeni sukni rachunek z najbardziej ekskluzywnego paryskiego domu mody.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w gronie osób oskarżonych o przestępstwa celne znalazły się: żony senatorów, przemysłowcy podróżujący własnymi samolotami odrzutowymi, gwiazdy filmowe oraz notable miasta Nowego Jorku

słowość przemytników jest zdumiewająca. Filmy z Jamesem Bondem stanowią mizerną kopię przestępstw odnotowanych w nowojorskim urzędzie celnym. Przemytnicy w ubiorach osób duchownych przewożą brylanty lub heroinę w najnowszych wydaniach Pisma

Epidemia przemytu

Ameryka przeżywa swego rodzaju epidemii przemytu i lamania ustaw celnych. Zdaniem szefa nowojorskiego urzędu celnego złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim dewaluacja dolara i recesja połączona z inflacją, a także wzrost opłat celnych i biletów lotniczych.

Niewyczerpana pomysłowość

Z protokołów sporządzonych przez nowojorskich celników wynika, iż pomy-

ślonego są na „porządku dziennym”. Zatrzymywano dostojne matrony, które przewoziły szafiry i diamenty w pombach dentystycznych. Dla przemytu wykorzystuje się zarówno proch zmarłych jak i przedmioty kultu religijnego. Pewna rodzina, wracając do Nowego Jorku z pogrzebu ojca w Pretorii, ukryła w urnie z prochami zmarłego kilkanaście diamentów, zaś brylanty w krzyżu pamiętacie po nim. Swego czasu dla przemytu heroiny wykorzystywano nawet węże boa. Sprawa uszłaby uwadze celnika gdyby nie to, że w klatce z węzami jedna sztuka zdechła. Po skru-

ŚMIERĆ GENERALA SZUMIŁOWA

MOSKWA (PAP). Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Bohater Związku Radzieckiego gen. płk Michaił Szumiłow. Nekrolog opublikowany w dzienniku „Krasnaja Zwiezda” podpisał minister obrony ZSRR marszałek Andriej Grecko i inni radzieccy dowódcy wojskowi.

Gen. Szumiłow był w czasie drugiej wojny światowej zastępcą dowódcy armii na froncie leningradzkim, a następnie na froncie południowo-zachodnim. W czasie bitwy stalingradzkiej dowodził on 64 Armią. Uczestniczył on w wyzwoleniu Węgier, Czechosłowacji i Austrii.

Przedłużenie mandatu generała Siilasvuo

KAIR (PAP). Jak poinformowano w kwaterze głównej Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, Egipt, Syria i Izrael postanowiły jednogłośnie zwrócić się o przedłużenie mandatu gen. Siilasvuo — naczelne go dowódcy Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Gen. Siilasvuo pełni tę funkcję od 18 miesięcy, to jest od wstrzymania ognia na Bliskim Wschodzie.

W. Brandt: Trwa dialog ZSRR-RFN

BONN (PAP). Przewodniczący SPD Willy Brandt stwierdził w wywiadzie radiowo-telewizyjnym, że w okresie od podpisania w 1970 r. Układu Moskiewskiego, wiele nowego wydarzyło się w stosunkach między Związkiem Radzieckim i RFN. Dotyczy to zarówno dziedzin politycznej i gospodarczej, jak i kulturalnej — stwierdził Brandt, a następnie podkreślił, że rządy obu krajów prowadzą dialog polityczny, dokonują regularnej wymiany poglądów oraz rozszerzają wymianę handlową i kontakty kulturalne.

I. Gandhi przed frakcją parlamentarną swojej partii

DELHI (PAP). We wtorek odbyło się w Delhi posiedzenie Komitetu Wykonawczego frakcji parlamentarnej Partii Kongresowej.

Posiedzeniu przewodniczyła premier Indii Indira Gandhi. Oświadczyła ona, że ostatnie kroki, jakie podjął jej rząd (jak wiadomo w Indiach wprowadzony został 26 czerwca stan wyjątkowy) powinny być podjęte znacznie wcześniej. Pewne organizacje rozpoznały sabotaż zakrojony na szerszą skalę.

Nie miał przy sobie...

Policjant, który znalazł nad brzegiem jeziora Como ubranie przesykane kieszonką kurki gdzie było trochę marihuany oraz zdjęcie 15-letniego chłopca, zawłał domił natychmiast szeryfa w Pasco (Floryda, USA). Odnalazł chłopca w pobliskiej kolonii nudyśców, jednak nie mógł wystąpić z oskarżeniem, ponieważ — jako nagus — młodociany narkoman zgodnie z literą prawa nie posiadał przy sobie zakazanego narkotyku.

polatnej rewizji i sekcji znaleziono w żołądkach węży plastikowe pojemniki z narkotykami.

W sytuacji, kiedy ryzyko bezpośredniego przemytu jest zbyt wielkie, przemytnicy stosują inne metody. Tak np. do Zatoki San Francisco wyrzucono z samolotu pojemniki z heroiną, zaopatrzony syzyje uprzednio w czujniki elektroniczne, które umożliwiły pletwonurkom na dobyte i dostarczenie narkotyku na rynek.

Służba celna ma w Nowym Jorku charakter ciągłej konfrontacji sprawności celnika z pomysłowością przemytnika. Urzędnik celny portu lotniczego JFK nie tylko zna na pamięć wszelkie sposoby przemytu, ale jest również prawdziwym mistrzem psychologii; wobec podróżnych zawsze uśmiechnięty, uczynny i opanowany, wobec przemytników całkowicie bezwzględny.

JERZY GÓRSKI (Nowy Jork — PAP)

Przemówienia na plenarnym posiedzeniu Komisji dla Unowocześniania Systemu Funkcjonowania Gospodarki i Państwa

w dniu 30 czerwca br.

I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA

Podzielając pozytywną ocenę dotychczasowej działalności Komisji, E. GIEREK oświadczył, że w okresie ponad czteroletniej pracy odegrała ona ważną rolę w procesie doskonalenia metod zarządzania i planowania, przyczyniła się do tworzenia warunków sprzyjających dobrej robocie, do upowszechniania w naszym społeczeństwie zasad pracy wydajnej i efektywnej. Udział Komisji wyrażał się przede wszystkim w wypracowywaniu rozwiązań podporządkowanych nadrzędnym celom realizowanej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, zgodnie z linią programową VI Zjazdu PZPR.

Prace podjęte przez Komisję, należy prowadzić nadal również w przyszłym pięcioletniu. Kontynuacja wypracowanej na VI Zjeździe strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju — mówił I sekretarz KC PZPR — wyrażać się będzie przede wszystkim w przyjęciu identycznych nadrzędnych celów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, którymi są dobro człowieka, troska o jak najlepsze zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, jego wszechstronny rozwój. Będziemy nadal dynamicznie zwiększać realne dochody ludzi pracy, dążyć do stałego rozszerzania świadectw socjalnych, troszczyć się o jak najlepsze warunki dla emerytów i rencistów, o sprawy dzieci i młodzieży. Zamierzamy kontynuować wysiłki na rzecz stałej poprawy zaopatrzenia rynku. Przyjęliśmy w związku z tym ambitne zadania w zakresie dalszej budowy i modernizacji bazy produkcyjnej; szybkiego rozwoju produkcji przemysłowej, rolnej, usług i innych działów gospodarki narodowej.

Polityka społeczno-ekonomiczna wytyczona na VI Zjeździe, określać będzie treść naszych wysiłków i kierunek rozwoju kraju w całym dziesięcioleciu 1971—1980. Pod tym względem należy traktować to dziesięciolecie jako jednolity, kompleksowy etap rozwoju.

Stoją przed nami — stwierdził dalej E. Gierek — problemy nie mniej trudne, niż dotychczas, nie mniej ambitne. Zaliczyłbym do nich potrzebę wyraźnego zwiększenia udziału wydajności pracy we wzroście produkcji. Dykują to wyraźnie mniejsze od istniejących w bieżącym pięcioletniu rezerwy zatrudnienia. Szybkiemu wzrostowi wydajności pracy będzie niewątpliwie sprzyjać dokonana i przewidywana rozbudowa i modernizacja aparatu produkcyjnego; wzrost udziału najnowocześniejszych technologii produkcji. Poprawie ulegnie poziom kwalifikacji zawodowych. Wykonanie stojących przed naszym krajem zadań w dziedzinie wzrostu wydajności pracy nie będzie możliwe bez dalszej poprawy organizacji pracy, bez zastosowania najnowocześniejszych rozwiązań w tym zakresie na wszystkich szczeblach gospodarki narodowej. Kontynuować powinniśmy doskonalenie struktury zatrudnienia, dopasowując poziom i kwalifikacje zatrudnionych do istniejących potrzeb gospodarki narodowej.

Niezbędne jest również dalsze doskonalenie polityki płac; ściśle wiązanie efektów z nakładami pracy. Lepiej opłacając prace bardziej wydajną — zachęcemy tym samym do poprawy efektywności gospodarowania. Dążyć należy jednocześnie do zwiększenia dyscypliny zatrudnienia, przeciwdziałania wciąż wysokiej absencji, zwłaszcza nie usprawiedliwionej.

Wyraźnie wzrasta również ranga doskonalenia metod gospodarowania majątkiem produkcyjnym. Na pozytywne efekty jego rozbudowy i unowocześnienia możemy liczyć przede wszystkim wówczas, gdy maksymalnie wykorzystamy stworzony potencjał, gdy zlikwidujemy przestoje maszyn i urządzeń, zwiększymy współczynnik zmianowości. W kierunku tego pomyślą realizację stojących przed gospodarką narodową zadań produkcyjnych, warunkuje wysoką efektywność produkcji.

Do podstawowych zadań zaliczyć należy również dalsze doskonalenie polityki inwestycyjnej. Zanotowane w bieżącym pięcioletniu osiągnięcia na tym odcinku zasługują na szczególne podkreślenie. Wydaje się jednak, że mamy tu wciąż znaczne rezerwy. Zadań mamy jeden — stać się maksymalnie wykorzystaniem sprzętu budowlanego, a także dostosowaniem organizacji prac inwestycyjnych do możliwości i wymogów nowoczesnej bazy materialnej.

Doskonalić musimy również gospodarkę materiałową. Wymaga tego rosnąca skala produkcji, szerokość frontu inwestycyjnego w naszym kraju. Dalszy pomyślny rozwój kraju wymaga przede wszystkim wypracowania

rozwiązań sprzyjających oszczędności materiałów w każdej dziedzinie. Sądzę, że dokonaliśmy w bieżącym pięcioletniu wyraźnego postępu w tym zakresie. Wykorzystanie jednak wszystkich istniejących tu możliwości stanowi i stanowić będzie na długie lata zadanie szczególnej wagi ze względu na występujący w świecie deficyt surowców i związany z tym wzrost cen.

Doskonalenie funkcjonowania gospodarki traktujemy jako jeden z podstawowych czynników społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Jest ono zarówno warunkiem osiągania coraz wyższego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, jak i jego następstwem. Wynika z potrzeby stałego dostosowywania metod zarządzania do zmieniających się warunków społecznych i gospodarczych.

Dalszą pracę Komisji cechować powinno — podobnie jak dotychczas — ściśle podporządkowanie wypracowywanych rozwiązań podstawowym celom realizowanej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. I w tym przypadku metoda szerokiego konsultacji, stosowana w całej polityce naszej partii po VI Zjeździe, znalazła potwierdzenie w dotychczasowej działalności, przyniosła pozytywne rezultaty.

Kontynuować będziemy proces doskonalenia naszego państwa. W ostatnich latach zanotowaliśmy na tym odcinku szczególnie duży postęp. Jego wyrazem jest reforma administracji. Stworzyliśmy warunki dla umocnienia państwa, zwiększenia skuteczności działania wszystkich szczebli administracji państwowej.

Kontynuować będziemy proces doskonalenia funkcjonowania gospodarki. Idzie przede wszystkim o dalszy postęp w planowaniu centralnym; o zwiększenie roli planowania pięcioletniego i perspektywicznego. Chodzi przede wszystkim o upowszechnienie metody planowania otwartego, stwarzającego szersze możliwości dla inicjatywy społecznej, samodzielności i aktywności ludzi pracy. W przyszłym pięcioletniu upowszechnić należy zmiany w systemie funkcjonowania, wypróbowane w jednostkach inicjujących; dopasować je do potrzeb i możliwości poszczególnych działów gospodarki narodowej. Dotychczasowy kierunek pracy powinniśmy rozwijać, pogłębiać zainteresowanie załóg produkcyjnych wynikami gospodarczymi. Opracowane koncepcje trzeba stale korygować, odpowiednio do zmieniających się warunków na rynku krajowym i zagranicznym. W dzisiejszej dla przykładu sytuacji istnieje zwłaszcza potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na proeksportowy rozwój produkcji w jednostkach inicjujących, na podniesienie dyscypliny gospodarowania funduszem płac, na zwiększenie troski o racjonalność zatrudnienia.

Wszystkie nasze przedsięwzięcia w dziedzinie doskonalenia systemów funkcjonowania gospodarki i państwa — powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR — tworzą lepsze warunki dla wszechstronnego rozwoju człowieka, odwołują się do jego inicjatywy i talentu, zwiększają jego samodzielność i odpowiedzialność w procesie pracy. Jest to jedno z najważniejszych osiągnięć ostatnich lat, jest zgodne z podstawowymi założeniami naszego ustroju i naszej ideologii. Nadaje to pracom Komisji głębszy sens ideowy, wiąże je ściślej z głównym nurtem polityki partii.

Uchwały VII Zjazdu stworzą niewątpliwie nowe przesłanki dla dalszej owocnej działalności Komisji. Będzie ona w dalszym ciągu jednym z podstawowych narzędzi rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

PREMIERA PIOTRA JAROSZEWICZA

Na wstępie premier przypomniał, że zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu partii proces modernizacji systemu funkcjonowania gospodarki i państwa rozwijany był równolegle w dwóch przekrojach: w organizacjach gospodarczych oraz w aparacie państwowym, centralnym i terenowym. W obu tych przekrojach przesłanką dokonywanych zmian był osiągnięty wyższy poziom rozwoju sił wytwórczych, zwłaszcza coraz lepsze przygotowanie ludzi do działania bardziej samodzielnego i zgodnego z interesem społecznym.

Ogólną cechą przeprowadzonych zmian jest dążenie do zwiększenia skuteczności państwowego, centralnego sterowania krajem przy równoczesnym wzmocnieniu rangi ogniw podstawowych — organizacji gospodarczych w systemie zarządzania przemysłu i innych działów oraz gmin i miast w strukturze władz administracyjnych.

DOSTOSOWANIE systemu kierowania państwem i gospodarką do rozwoju sił wytwórczych wymaga systematycznego doskonalenia struktur i metod działania aparatu państwowego. Przy doskonaleniu systemu — powiedział premier — koncentrowaliśmy się najpierw na reformie władzy i administracji terenowej, bezpośrednio reprezentującej państwo wobec ogółu obywateli.

W wyniku przeprowadzonych zmian i pozytywnych wyników uzyskanych po dwóch etapach reformy powstały warunki dla przeprowadzenia trzeciego etapu, który wprowadziliśmy w dniu 1 czerwca 1975 r. — jak to podkreślono w uchwałach XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Zmiana podziału administracyjnego i utworzenie dwóch szczebli administracji stwarzają warunki dla ściślejszego wiązania inicjatyw lokalnych z poczynaniami ogólnokrajowymi.

W wyniku reformy następuje umocnienie zasady centralizmu demokratycznego, obu jej członów, to znaczy zarówno władzy państwowej, jak i rad narodowych.

W efekcie całokształtu reformy powinniśmy osiągnąć stworzenie lepszych warunków rozwojowych dla poszczególnych województw, gmin i miast, zwiększyć udział ludzi pracy w zarządzaniu i społecznej kontroli działalności administracji a tym samym poprawić funkcjonowanie państwa, wzmocnić jego autorytet w społeczeństwie.

Premier podkreślił dotychczasowy sprawni przebieg tej najtrudniejszej z dotychczas przeprowadzanych zmian w administracji. Reforma — powiedział — wymaga jednak będzie jeszcze wiele pracy i wysiłków do całkowitego jej zakończenia. Pomyślnie wyniki uzyskane dotychczas nie upoważniają nas do osłabienia aktywności działania do samouspokojenia. Młoda administracja terenowa wymaga ciągłej, życzliwej opieki i pomocy zarówno ze strony instancji partyjnych jak ze strony administracji centralnej.

ZAPEWNIENIE pomyślniejszej realizacji programu VI Zjazdu, wykorzystanie powszechnej aktywności społecznej wymagało komplek-

sownych zmian w metodach sterowania procesami społeczno-gospodarczymi. Niezwykle ważnym odcinkiem w tej dziedzinie był proces doskonalenia metod planowania i zarządzania socjalistyczną gospodarką. Zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu partii prace nad doskonaleniem tych metod zmierzały do tego, aby w harmonijny sposób zapewnić zarówno wzmocnienie roli planu centralnego jak i zwiększenie samodzielności inicjatywy i odpowiedzialności organizacji gospodarczych.

Wzrost roli planu centralnego i wzrost samodzielności jednostek gospodarczych stanowią wzajemnie się uzupełniające komplementarne kierunki działania, a nie rozwiązania wzajemnie się wykluczające.

Spółeczna własność środków produkcji nie tylko tworzy warunki niezbędne dla planowego rozwoju gospodarki narodowej, ale wymaga, aby produkcja rozwijała się na podstawie ogólnokrajowego planu.

Plan centralny — kontynuował mówca — spełnia więc w naszej socjalistycznej gospodarce rolę wiodącą. Traktujemy dzisiaj to ważne, niezastąpione narzędzie socjalistycznego budownictwa nie jako zestaw sztywnych dyrektyw, lecz jako wyposażone w niezbędny zasób elastyczności narzędzie realizacji strategicznych celów partii i państwa. Otwarty charakter planu oznacza, że w toku jego realizacji kierując się generalną wytyczną o jego społeczno-gospodarczych celach — w miarę powstawania sprzyjających warunków — może on racjonalnie spożytkować nowe środki, a w przypadku mniej korzystnego układu warunków możliwe jest także przegrupowanie środków aby osiągnąć stopień realizacji podstawowych celów był możliwie maksymalny.

Skuteczność systemu planowania centralnego uzależniona jest w dużym stopniu od zmian w formie i treści planów o różnym horyzoncie czasowym. W ostatnich latach wystąpiły zdecydowane elementy zmian jakościowych na tym odcinku. Intensywnie rozwinięte zostało planowanie społeczne. Jego funkcją jest integrowanie wszystkich działań państwa w dziedzinie kształtowania socjalistycznego sposobu życia.

Rozwinięte zostało plano-

wanie w układach problemów. Pozwala to rozwiązywać kompleksowo problemy, które obejmują praktycznie całą gospodarkę, wymagają współdziałania wielu ogniw, niezależnie od podziałów administracyjnych. Taki charakter ma właśnie uchwała z 1972 roku przez V Plenum KC PZPR program rozwoju budownictwa mieszkaniowego, jak również program żywienia i rozwoju rolnictwa, uchwalony przez XV Plenum KC PZPR w 1974 roku.

W coraz szerszym stopniu stosuje się w planowaniu nowoczesne rezultaty gruntownych analiz i programowania oraz elektroniczną technikę obliczeniową.

Opracowany został wstępny projekt planu perspektywicznego i jego integralną część — plan przestrzennego zagospodarowania kraju.

Udoskonalony został i w znacznym stopniu odbiurokratyzowany tryb budowy planów rocznych, a merytoryczna treść tych planów uległa pogłębieniu. Nadano im również charakter planów otwartych, podatnych na zmiany warunków realizacji i wykorzystywanie nowych możliwości. Ograniczono w rozsądny sposób szczegółowość tych planów, koncentrując się na kształtowaniu zadań podstawowych i prawidłowych relacji ekonomicznych.

Doskonalenie planowania centralnego było tylko jednym — chociaż bardzo ważnym — kierunkiem prac w dziedzinie ulepszenia metod sterowania naszą gospodarką. Strategia wytyczona uchwałami VI Zjazdu opierała się w pierwszym rzędzie na wyzwoleniu samodzielności i inicjatywy kolektywów ludzkich i milionowych rzesz pracowników. Przewidywaliśmy dlatego ogromną wagę do procesu wdrożenia udoskonalonego systemu ekonomiczno-finansowego organizacji gospodarczych.

WIODACYM ogniwem nowego systemu ekonomicznego jest jego system motywacyjny, polegający na uzależnieniu dysponowania środkami na fundusz płac i cele modernizacyjno-rozwojowe od efektywności gospodarowania, wyznaczonej miernikami w produkcji dodanej i zysku. Wprowadzenie tego systemu spotkało się z żywym zainteresowaniem i zaangażowaniem kolektywów pracowniczych zakładów pracy, organizacji partyjnych i społecznych a także organizacji zawodowych.

Szerokiemu zainteresowaniu wdrażaniem nowego systemu ekonomiczno-finansowego sprzyjał twórczy i pełen zaangażowania klimat społeczny i polityczny, powstały dzięki sprecyzowaniu w uchwałach VI Zjazdu PZPR perspektywy rozwoju naszej gospodarki i poprawy warunków materialno-bytowych ludzi pracy.

Zmiany w systemie ekonomiczno-finansowym stanowią integralną część procesów modernizacji gospodarki i państwa. Są one podporządkowane celom społecz-

(dokończenie na str. 4)

Przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza

(dokończenie ze str. 3)

nym. Na tym właśnie polega ich społeczno-polityczny, a nie techniczno-organizacyjny charakter i dzięki temu nabrały one charakteru ruchu społecznego.

Przebieg wdrażania nowego systemu i wyniki funkcjonowania organizacji inicjujących były przedmiotem za interesowania Biura Politycznego i Prezydium Rządu, co miało i ma ważne polityczne znaczenie dla prawidłowości przebiegu procesu.

Wdrażanie nowego systemu ekonomiczno-finansowego odbywa się w sposób zindywidualizowany i sukcesywny. Przyjęta metoda wdrożeń ma charakter twórczy, gdyż umożliwia stałe doskonalenie systemu na podstawie dotychczasowych doświadczeń, co jest uwzględnione przy rozszerzaniu go na dalsze organizacje gospodarcze. Szeroko włączony jest aktyw gospodarczy przedsiębiorstw i zjednoczeń do prac nad formułowaniem zasad. Wykorzystanie tej metody umożliwiło uwzględnienie specyfiki branżowej i odpowiedniego zróżnicowania rozwiązań.

Dotychczasowe wyniki jednostek gospodarczych pracujących według nowych zasad systemu ekonomiczno-finansowego świadczą o pozytywnym oddziaływaniu zastosowanych rozwiązań na dynamikę produkcji i poprawę efektywności gospodarowania. Rośnie zainteresowanie założeń wykorzystaniem rezerw produkcyjnych poprawą efektywności wykorzystania czynników wytwórczych oraz racjonalnym, opartym na rachunku ekonomicznym inwestowaniem.

Wyniki uzyskane w latach 1973—1974 oraz w I kwartale br. przez organizacje pracujące według nowych zasad potwierdzają tezę, że system działa coraz sprawniej, co znajduje swój wyraz w wysokiej dynamice wzrostu produkcji, poprawie efektywności gospodarowania, uzyskiwaniu bardziej prawidłowych relacji ekonomicznych na od cinku zatrudnienia, wydajności pracy oraz płac. Ocena systemu motywacyjnego dokonywana przez same załogi i aktyw organizacji gospodarczych wskazuje na jego mobilizujące działanie w kierunku uzyskania postępu w gospodarowaniu.

WDRAŻANY SYSTEM powinien być ugruntowany i rozszerzony. Jednostki funkcjonujące na zasadach nowego systemu ekonomiczno-finansowego, a jest ich 110, reprezentują już obecnie poważny potencjał produkcyjny. Wytwarzają one około 65 proc. produkcji przemysłowej. Od początku 1974 r. na nowych zasadach funkcjonuje cały resort przemysłu chemicznego a kolejne resorty: przemysł maszynowy, lekki i przemysł drzewny są również bliskie całkowitemu przejściu na nowy system. U progu przyszłego planu pięcioletniego udział organizacji pracujących w przemyśle na nowych zasadach staje się dominujący.

Po dwóch latach doświadczeń opracowano dla jednostek przemysłowych wzorcowe zasady systemu ekonomiczno-finansowego. Podobne zasady opracowano dla jednostek budownictwa. Poważnie zaawansowane są prace nad sprecyzowaniem koncepcji systemu w handlu za granicą i innych działach gospodarki.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, stale doskonalimy elementy wdrażania systemu ekonomiczno-finansowego, w dostosowaniu do zmieniających się warunków i w nawiązaniu do gromadzonych doświadczeń.

W drugiej połowie 1974 r. uzewnętrznili się problemy, związane przede wszystkim ze zmianami w gospodarce światowej, z których na szczególną uwagę zasługuje duża skala inflacji na rynkach kapitalistycznych. Zjawiska inflacyjne wpłynęły na wzrost produkcji w naszym kraju, a także na wzrost cen, uzyskiwanych w eksporcie, przy czym skutki tych zmian nie rozkładają się równomiernie na poszczególne przedsiębiorstwa. Powstała więc sytuacja umożliwiająca niektórym przedsiębiorstwom korzystanie z efektów niezasłużonych i tym samym z możliwości łatwiejszego uzyskiwania funduszu płac. Groziło to osłabieniem siły motoryzacyjnej systemu. Dlatego też zaszła potrzeba uruchomienia dodatkowych instrumentów centralnego sterowania, by przeciwdziałać osłabieniu roli motoryzacyjnej systemu i niebezpieczeństwu wypaczenia porcji gospodarczych.

Znalazło to wyraz w doku mentach Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1975 rok. Wprowadzony został podatek obrotowy od zysku w eksporcie oraz zwiększono rolę rezerwy resortowej dyspozycyjnego funduszu płac.

Na podstawie nagromadzonego doświadczeń, dojrzewają warunki do upowszechnienia systemu w drodze aktów prawnych ogólnie obowiązujących, przy zachowaniu indywidualnego procesu wdrożeń w uzasadnionych sytuacjach i przypadkach.

Upowszechnieniu kompleksowych zasad powinna sprzyjać przygotowywana ustawa o przedsiębiorstwie. Zachodzi także potrzeba uogólnienia doświadczeń nowego systemu ekonomicznego i ujęcia go w odpowiednich uchwałach Rady Ministrów o systemie finansowym jednostek gospodarczych.

ISTNIEJĄ OBECNIE warunki do zakończenia procesu wdrożeń w 1976 roku. Nie oznacza to jednak zakończenia procesu doskonalenia systemu planowania i zarządzania, który musi być procesem ciągłym.

Kierunki dalszych prac w tej dziedzinie powinny mieć na celu przede wszystkim konsekwentne wdrażanie zasad udoskonalonego systemu „w głąb” organizacji gospodarczych, do przedsiębiorstw i bezpośrednich ogniw produkcyjnych, przy równoczesnym zaznajamianiu z nimi kolektywów pracowniczych.

Szczególnie wiele uwagi poświęcić należy doskonaleniu jednego z najważniejszych mechanizmów systemu — o planacji przyrostu wydajności pracy, tak aby był on zrozumiem dla ludzi pracy. Chodzi zwłaszcza o premiovani tych czynników które stanowią rzeczywisty wkład pracowników w efektywność gospodarowania zakładem i eliminowania czynników przypadkowych.

Równoległe do zmian w systemie funkcjonowania gospodarki i organów terenowych władzy i administracji państwowej, zmienia się rola i zadania ministerstw gospodarczych. Nastąpiło również łączenie poszczególnych ministerstw czego przykładem było utworzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, odpowiedzialnego obecnie za zaspokajanie wszystkich rynkowych potrzeb ludności.

Podjęte zostały prace nad doskonaleniem wewnętrznych struktur centralnych organów administracji w kierunku ich upraszczania oraz eliminacji zbędnych szczebli i stanowisk kierowniczych.

W ostatnich latach w niektórych jednostkach centralnych zostały przeprowadzone prace, w wyniku których dostosowano system działania tych jednostek do kompleksowego systemu ekonomiczno-finansowego, wprowadzonego w jednostkach nadzorowanych. Przykładem takich rozwiązań są zasady

funkcjonowania ministerstw Przemysłu Chemicznego oraz Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Projekty takich zasad opracowały również inne ministerstwa.

Z inicjatywy rządu powołany został zespół zajmujący się zagadnieniami uproszczenia struktur i stworzenia organizacyjnych warunków zwiększenia skuteczności centralnego sterowania gospodarką przy ograniczeniu nadmiernej ingerencji jednostek centralnych w działalność jednostek gospodarczych oraz terenowych organów administracji.

Uchwała VI Zjazdu — mówił dalej premier — zobowiązała nas również do uporządkowania obowiązującego systemu prawa i usunięcia tych aktów prawnych i postanowień, które nie odpowiadają zadaniom współczesnego państwa socjalistycznego.

Utworzona Rada Legislacyjna przy Radzie Ministrów opracowała wieloletni program doskonalenia prawa. Prace Rady oceniamy bardzo wysoko. Do szczególnie ważnych dziedzin, które zostały uregulowane zgodnie z potrzebami społecznymi, należy zaliczyć całokształt prawa pracy ujęty w Kodeksie pracy.

REALIZACJA ZADAŃ w dziedzinie doskonalenia funkcjonowania gospodarki i państwa zależy przede wszystkim od ludzi. Wymaga to coraz wyższych kwalifikacji zawodowych i społeczno-politycznych, zwłaszcza kadr kierowniczych. Doceniając ogromne znaczenie tej kadry dla realizacji uchwał VI Zjazdu partii Biuro Polityczne w październiku 1972 r. określiło kierunki doskonalenia polityki kadrowej i podnoszenia poziomu pracy kadr kierowniczych.

Zgodnie z tą uchwałą, utworzony został przy Komitecie Centralnym PZPR Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych, który odpowiedzialny jest za doskonalenie kierowniczej kadry aparatu partyjnego i wyższych szczebli administracji państwowej oraz Instytut Doskonalenia Kadr Kierowniczych. Administracji Państwowej.

Doskonalenie kadr jest ściśle związane z systemem rezerwy kadrowej, zapewniającej coraz trafniejszy dobór kandydatów na kierownicze stanowiska. System ten uruchomiony z początkiem 1974 r. stanowi ważny element jednolitej polityki kadrowej, której

kierunki zostały wytyczone w Uchwale VI Zjazdu.

Dokonania lat 1971—1975 stwarzają korzystne warunki dla kontynuowania w latach 1976—1980 strategii społeczno-ekonomicznej opracowanej przez VI Zjazd. W mijającym pięcioletniu stworzyliśmy podstawy do dalszej, systematycznej poprawy poziomu materialnego i kulturalnego narodu i głębszych socjalistycznych przeobrażeń kraju. W gospodarce kontynuacją tej strategii nie będzie prostym powtórzeniem dotychczasowej postaci procesów gospodarczych. Wynika to z osiągniętego przez nas wyższego szczebla rozwoju, jak i nowych obiektywnych warunków, które trzeba będzie uwzględnić przy rozwiązywaniu zadań gospodarczych w najbliższym pięcioletniu.

Zmienia się przede wszystkim pod względem ilościowym sytuacja, jeśli chodzi o przyrost rąk do pracy. W bieżącym pięcioletniu był on najwyższy w okresie całego trzydziestolecia. Natomiast w latach 1976—1980 musimy się liczyć ze zmniejszeniem tego przyrostu o ponad pół miliona w stosunku do bieżącego pięcioletnia. Z drugiej strony bardzo wzrosła jakość czynnika ludzkiego. Rocznie przybywa nam ok. 60 tys. osób z wyższym wykształceniem, w tym z wyższym wykształceniem technicznym około 23 tys. Stoiemy więc przed problemem oszczędności, racjonalnego gospodarowania zasobami pracy, a zarazem lepszego spożytkowania wysokich kwalifikacji naszych kadr.

Musimy oprócz dynamicznego rozwoju produkcji w jeszcze wyższym stopniu, niż dotychczas, na wzroście wydajności pracy. Szybki rozwój produkcji przemysłowej i budownictwa wymaga nasze zapotrzebowanie na surowce i materiały do produkcji. Uwzględniając to, rozwijaliśmy w bieżącym pięcioletniu bardzo intensywnie własną bazę surowcową.

W ramach koordynacji planów krajów RWPG uczestniczymy aktywnie w licznych wspólnych inwestycjach mających na celu zapewnienie zaopatrzenia w surowce naszych krajów, w tym Polski. Zapotrzebowanie na surowce rośnie jednak bardzo dynamicznie i dlatego musimy zwiększyć stopień przetworstwa własnych surowców oraz nadal zmniejszać stopień materiałochłonności naszej produkcji.

Wszystko to — powiedział premier — sprowadza się do konieczności nasilenia proce-

sów intensyfikacji gospodarowania. W bieżącym pięcioletniu zrobiliśmy już w tym kierunku wiele. O ile np. w pierwszym roku bieżącego pięcioletnia udział wydajności pracy w przyroście produkcji przemysłowej wyniósł nieco ponad 60 proc., to w roku 1974 około 81 proc.

W NAJBLIŻSZYCH LATACH stoją przed nami zadania bardziej złożone, polegające na upowszechnieniu metod intensywnych, przy stopniowym zmniejszeniu nakładów w przeliczeniu na jednostkę produkcji. Osiągnięcie wyższej efektywności socjalistycznej produkcji, a szerzej formułując, wyższej społecznej efektywności pracy we wszystkich dziedzinach, jest zadaniem warunkującym pomyśl na realizację naszej strategii społeczno-ekonomicznej, strategii, nastawionej, na systematyczną poprawę warunków materialnych, socjalnych i kulturalnych ludzi pracy.

Oceniamy, że dla realizacji tych zadań niezbędne będzie dalsze rozwijanie i umacnianie przyjętej linii doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa. Liczymy na wydatne ożywienie inicjatyw zmierzających do podniesienia efektywności gospodarowania w każdej gminie i w każdym województwie. Wzrost aktywności rad i terenowych organów władzy państwowej, w kierunku wykorzystania istniejących rezerw na rzecz rozwoju poszczególnych regionów zbiega się z celami ogólnospołecznymi.

W procesie tworzenia i umacniania zwartych organizmów społeczno-ekonomicznych w skali gminy i województw, widzimy czynnik dynamizujący ogólny postęp społeczny, służący pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy i dalszemu rozwojowi gospodarcemu kraju.

Dalej ulepszać będziemy rozwiązania strukturalno-organizacyjne i ekonomiczno-finansowe, aby jeszcze skuteczniej kierować działalnością organizacji gospodarczych na wzrost ekonomicznej efektywności, racjonalne spożytkowanie czynnika ludzkiego, rozwój innowacji i wykorzystanie rezerw wewnętrznych, umocnienie dyscypliny produkcyjnej, finansowej i technologicznej. Szeroko korzystając będziemy z dotychczasowych, pozytywnych doświadczeń zakładów, zjednoczeń i resortów. W poszukiwaniu nowych rozwiązań stosować będziemy wypróbowaną metodę społecznej konsultacji.

Plenum Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP

ŚLĄSK. Wczoraj odbyły się konstytucyjne posiedzenia zarządów wojewódzkich związków młodzieży. Określono na nich zadania programowe organizacji i dokonano wyboru władz. Następnie aktywnie wzięli udział w konstytucyjnym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej SZMP. Uczestniczyli w nim: sekretarz KW PZPR w Śląsku Zbigniew Głowański i wicejowoda śląski Feliks Barbarowicz.

Tematem obrad były zadania organizacji młodzieżowych i młodzieży woj. śląskiego w realizacji zadań społeczno-gospodarczych re-

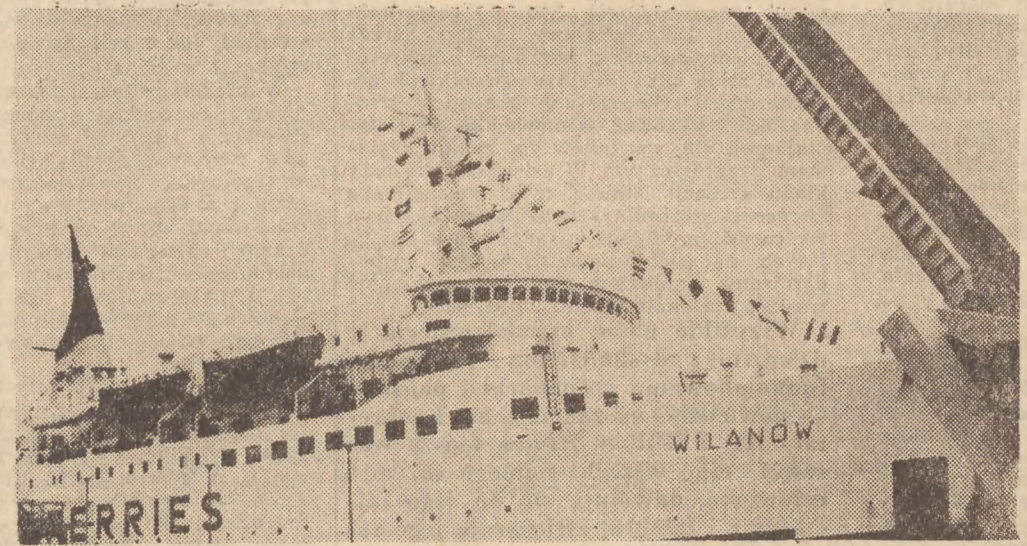
gionu. Bieżącym zadaniem Rady Wojewódzkiej uznano zorganizowanie dla szerokiego rzesz młodzieży wakacyjnego wycieczki. Za szczególnie istotne uznano mobilizowanie młodzieży do przygotowania i sprawnego przeprowadzenia tegorocznych zniw.

Członkowie Rady Wojewódzkiej wybrali Komitet Wykonawczy. Przewodniczącym Rady został Antoni Kustusz, zaś wiceprzewodniczącymi: Wojciech Kuciewicz — przewodniczący ZW ZMS, Andrzej Gostomeczk — przewodniczący ZW ZSMW, Sebastian Pawiński — komendant Chorągwi ZHP. (pak)

Festiwal w Oliwie

GDAŃSK (PAP). 1 bm. recitale krakowskiego wirtuoza — Jana Jargonia rozpoczął się XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w katedrze oliw-

skiej. Przy klawiaturze zabawkowego barokowego instrumentu oliwskiego wystąpią z koncertami najwybitniejsi polscy wirtuozi organowi oraz artyści z Austrii, CSRS, Węgier i Związku Radzieckiego.



Na przystani promowej w Swinoujściu podniesiono banderę na nowo zakupionym promie pasażersko-samochodowym m/f „Wilanów”, który kursował będzie na linii Swinoujście — Ystad Tym samym 6 promów łączy Polskę ze Skandynawią

Na zdjęciu: m/f „Wilanów” na przystani promowej w Swinoujściu
CAF — Undro

NAGRODA NOT ZA PROJEKT PORTU PÓLNOCNIEGO

GDAŃSK (PAP). Laureatami nagrody Morskiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Gdańsku, przyznawanej za wybitne projekty i rozwiązania techniczne, zostali w br. projektanci bazy węglowej Portu Północnego — 11-osobowy

zespół Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Szczególnie wysoko oceniono nowatorskie rozwiązania techniczne, wykorzystanie w projekcie, a następnie w jego realizacji, nowoczesnych technik przetłokowania towarów i obsługi statków.

NOWY CYKL PROGRAMÓW TV „TELE-RETRO”

WARSZAWA (PAP). Na emisję oczekuje nowy program Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej TV, zatytułowany „Tele-Retro”. Będzie to rodzaj zabawy literackiej, opartej na pomysły: jak wyglądałby program telewizyjny w roku 1899.

Autorzy programu — SZYMON KOBYLIŃSKI i KAZIMIERZ KRUKOWSKI zęgnają odchodzący wiek XIX, przypominając jego najważniejsze wydarzenia i fakty. Zapraszają również na „Kronikę Kulturalną” z udziałem Deotymy, na wywiady z Henrykiem Sienkiewiczem, Wiktoorem Gomułkim a także bawiącym przez jazdem w Warszawie synem Mickiewicza — Władysławem.

W „Tele-Retro” znajdują się też: pierwszy film w historii mecz bokserski, film z serialu „Porucznik Gólabo”, oparty na motywach „Lalki” Prusa „Pojedynkę” Franciszka Karłowicza — karykatury artysty z kompozytorem Stanisławem Moniuszką

INWESTYCJE NA FINISZU

Trafic tu nietrudno. Można orientować się po znakach ustawionych przy drodze albo po kominie. Już dymi, chociaż nie będzie ziośliwością, jeśli ktoś powie — dopiero.

Zakład produkcji betonów komórkowych miał być oddany do eksploatacji w październiku ubiegłego roku. Miał spełnić wiele nadziei. Zwiększyć dostawy betonów komórkowych i uwolnić od ich produkcji załogę „Żel-gazbetu” z Kalisza Pomorskiego. Ale nie wyszło. Były jeszcze pilniejsze budowy na które, wybierając mniej-sze zło, skierowano deficyt we autoklawy — najważniejsze urządzenia technologiczne tego zakładu.

Wobec braków autoklawów, a przy okazji innych urządzeń — przesunięto termin uruchomienia zakładu na 30 czerwca br., co w praktyce oznaczało zamknięcie na pewien czas budowy.

Jest koniec drugiej dekady czerwca. Na budowie jeszcze wiele do zrobienia i nie ma mowy o oddaniu zakładu do eksploatacji w tym miesiącu. — Szukujemy się na święto lipcowe — mówi bardzo cichym głosem naczelny inżynier koszalińskiej „Przemysłówki”.

BUDOWA w Oslawie Dąbrowie prowadzona jest według systemu tzw. generalnego realia-tora inwestycji. Jeszcze jej nie zakończono a system już skompromitowano zwycięstwą „urzedolaniem” i powszechnie się z niego wycofano. W przypadku zakładu w Oslawie Dąbrowie obowiązki byłego zespołu GRI przejęło Pomorskie

Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Budowlanych w Bydgoszczy. Jego ekipa powiększyła się teraz o ludzi prowadzących rozruch urządzeń i obiektów. Przyjechali do Oslawy Dąbrowy świetni fachowcy, ludzie, którzy od wielu lat budują w Polsce obiekty przemysłu materiałów budowlanych. Znają swoje obowiązki i robotę.

Z inż. **Rajmundem Karczyńskim** — kierownikiem rozruchu, idziemy wzdłuż obiektów i urządzeń, w których cement, wapno i piasek — podstawowe surowce poddawane kolejnym fazom procesu technologicznego przetwarzają się będą w przyszłe bloczki lub dyle gazobetonu.

Tuż przy bocznicy, co do której wynikł spór między gospodarzami, czy jest już gotowa czy jeszcze nie, stoją dwa duże zbiorniki. Jeden dla cementu, drugi dla wapna. Żaden z nich nie daje się jeszcze do użytku, bo mają wycięte z boku duże dziury. Tymi dziurami muszą być wprowadzone ważne urządzenia, tzw. zasuwki obrotowe, bez których nie ma mowy o eksploatacji zbiorników.

Włodzimierz Fojulek — zastępca dyrektora PPEB do spraw generalnego realia-tora inwestycji prosi abym zapisał symbol tych zasuw — TP 332 fi 180, wierząc zapewne w siłę słowa drukowanego. Podobnie postępuje informując o braku filtrów tkaninowych, niezbędnych przy zbiornikach i urządzeniach do pneumatycznego transportu cementu i wapna. — Niech pan koniecznie zapisze —

mówi — że chodzi o filtry 3-sekcyjne, typ A-40/60.

— Moglibyśmy „dmuchnąć” — mówi dyr. Fojulek — ale wówczas zakład i oko liczne lasy pokryłyby się warstwą cementu bądź wapna. Na to nikt sobie nie pozwoli.

PRZY ZBIORNIKU fekalii przedstawiciel przedsiębiorstwa budowlanego przemawia się z inspektorem jak ów Mazur z żoną z Mickiewiczowskiej bajki „strzyżone, golone”. — Musi być z cegły klinkierowej — twierdzi inspektor — nie będzie — odpowiada wykonawca. Nie będzie, bo

nie ma cegły klinkierowej, — twierdzi wykonawca. — Nie odbiorę — grozi inspektor.

Chyba z tego powodu nie zostanie przesunięty termin uruchomienia zakładu ale lu-dzie wystarczająco sobie nerwów naszarpią. A wszystkim winien jest... projektant, bo napisał, że zbiornik ma być wykonany z cegły półklinkierowej. Budowlani z koszalińskiej „Przemysłówki” mieli trochę cegieł klinkierowych, a te, które im brakowały, uzupełnili zwykłymi i tym sposobem, jak sadza, spełnili wymóg projektanta.

W sprężarkowni większość maszyn jest już pomalowana, w trakcie montażu są urządzenia automatycznie sterujące, co wcale nie przeszkadza w zamurowywa-

niu wybitej przed chwilą dziury w ścianie.

— Wolimy sami zabawić się w murarzy — śmieje się inż. Rajmund Karczyński — byle nie wpuszczać do gotowych pomieszczeń budowlanych. Po ich wizycie wszystko trzeba było malować od nowa.

Olbrzymie walcowane młyny: suchy i mokry, w których podstawowe składniki betonu komórkowego zostaną dokładnie zmieszane i wymieszane, są już po próbach mechanicznych.

Ale ten budynek, gdyby nie 3-sekcyjne filtry, jest stosunkowo najbardziej za-

Hala zawałona jest też różnego rodzaju konstrukcjami. Nie są jeszcze gotowe pomosty, suwnice hydrauliczne...

W TYM MIEJSCU należało wrzucić spory kamyczek do ogródka gorzowskiego „ZREMB”. Tutaj, na miejscu, w prymitywnych warunkach, ekipa jego pracowników montuje i zbroi suwnice. Siedzą na budowie od maja i nie dają żadnych gwarancji za zakończenia roboty do końca czerwca.

— Zagranicznym odbiorcom — mają im za złe przedstawiciele inwestora —

kiem wyzwalanej pary, dla której nie ma kondensatorów. Są tylko śmieszne kikuty fundamentów.

Na budowie jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Ale sytuacja zmienia się z godziny na godzinę w wyniku działalności około 500 osób, zatrudnionych przez kilkanaście przedsiębiorstw wykonujących różne, specjalistyczne roboty. Ludzie nie liczą godzin. Pracują tak, aby jak najszybciej zakończyć budowę. Tego samego, niestety, nie da się powiedzieć o Gminnej Spółdzielni z Bytowa, która prowadzi na miejscu kiosk spożywczy. Dżemy, soki, makarony i konserwy rybne nie są tymi produktami, których poszukują w sklepie ludzie wykonujący ciężkie prace.

Wśród pracujących na budowie jest też 138-osobowa grupa przyszłych pracowników zakładu. Zatrudnieni są przy rozruchu, większość została już przeszkolona w innych tego rodzaju zakładach. Ale jest ich zdecydowanie za mało. Dla zapewnienia normalnej 3-zmianowej eksploatacji potrzebnych będzie 362 pracowników i 12 osób obsługi.

Jedną z przyczyn braku wystarczającej liczby pracowników jest niedostosowanie do potrzeb zakładu rozkład jazdy pociągów i autobusów. O godz. 15 wyjeżdża z zakładu specjalny pociąg, aby ludzie mogli zdążyć w Bytowie na przesiadki w innych kierunkach.

Na wyroby zakładu w Oslawie Dąbrowie z niecierpliwością czekała przedsiębiorstwa całego wybrzeża. Zły rozkład jazdy nie może być powodem niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. Żeby tę i podobne przyczyny wykluczyć, trzeba jak najszybciej przygotować się do normalnej eksploatacji. Czasu już niewiele.

WŁADYSŁAW LUCZAK

Oslawa Dąbrowa pięć przed dwunastą

awansowany. Wokół niego nie można urządzić terenu i budować drogi, bo potrzebny jest jeszcze jakiś rurociąg podziemny.

Prawdziwa Sodomą i Gómorą jest w głównej hali produkcyjnej. Ułożone metodą „pi razy oko” szyny wózków transportujących formy do komór dojrzewania trzeba było zerwać. Inspektorzy prowadzący rozruch kategorycznie domagają się ułożenia ich z dokładnością do dziesiątych części milimetra.

— Od dokładności torów — mówią — zależy będzie jakość wyrobów, a ta musi być dobra! Tym argumentem ucinają wszelkie dyskusje, jako że ci sami budowlani mają wiele kłopotów spowodowanych niską jakością materiałów. Trafiła ko-sa na kamień.

potrafią wysłać gotowe suwnice, a do nas w drobnych detalach. Gdyby były przygotowane w zakładzie, wystarczyłyby dwa tygodnie na zamontowanie 4 sztuk.

W hali nie ma ani metra gotowej posadzki, kanały odkryte i nie dokończone. Przy autoklawach pracuje ekipa pracowników rzeszowskiego „Instalu”, izoluje pierwszy. Drugi jest w ostatniej fazie prób, trzeci jest już do nich przygotowany. Inspektor Dozoru Kociołów przyjeżdża ze Słupska na telefoniczne wezwania.

Ten dym z zakładowego kominu był dowodem, że kotłownia już pracuje, co — jak się okazało — nie świadczy, że jest już w pełni gotowa. Właśnie przechodzi tzw. 72-godzinny reżim wszystkich 3 kotłów. Co jakiś czas niepokoi okolice ry-

NOWY PARTNER

Przed bramą spółdzielni stoją dwie ciężarówki ze słupską rejestracją. To transport ryb z usckiego „Korabia”, który sprzedaje tu świeżo złowione ryby. Okazuje się, że Spółdzielnia Pracy Przetwórstwa i Rybołówstwa Morskiego „Rybmor” w Lebie, choć oddzielona dawniej granicami administracyjnymi województw, już wcześniej była w swej gospodarce związana z pokrewnymi zakładami regionu słupskiego i koszalińskiego. Przejście w obręb innego województwa stwarza zatem jeszcze dogodniejsze warunki rozwoju i współpracy dla obu stron. Jaki jest ten nowy partner koszalińskiego i słupskiego rybołówstwa? — Na to pytanie szukaliśmy odpowiedzi podczas pierwszej reporterskiej wizyty w spółdzielni „Rybmor”.

Wystarczy, że w spółdzielni pokażą dwa sztandary, zdobyte na własność w ciągu sześciu lat współzawodnictwa z pokrewnymi spółdzielniami rybackimi i już wiadomo, że naszemu rybołówstwu przybył liczący się partner.

Prezes spółdzielni, **Jan Rzemieński** mówi o wcześniejszych wiezach ze spółdzielni „Łososz” i „Baityk”. Pomagają sobie używając środków transportu, korzystają wzajemnie z sąsiedzkiego oparcia gdy zabraknie części zamiennych, podobnie współdziałały w przetwórstwie złowionych ryb. Nie gdzie indziej, a w stoczni w Lebie remontuje się kutry kołobrzesckiego „Baityku” i niedalekiego „Łososa”.

Jednocześnie prezes nie ukrywa, że teraz, po ściślejszej unii, rodzą się nowe nadzieje. Łączy je m. in. z Darłowem. Przez ostatnie trzy lata żaden z absolwentów darłowskiej Szkoły Rybołówstwa Morskiego nie trafił do Leby. Przedtem zapraszano przedstawicieli „Rybmoru”, zawierano wstępne umowy. Dzięki temu napływała do Leby fachowa kadra. Absolwenci darłowskiej szkoły, **Ryszard Gocaliński, Roman Majchrzak i Mieczysław Rutkowski** należą teraz do grona najlepszych motorzystów spółdzielni.

— Wiele obiecujemy sobie po tym ożenku — mówi prezes. — Od dawna współpracujemy z koszalińskimi i słupskimi rybakami, sądzę, że teraz powinno się to pogłębić.

Spółdzielnia w Lebie ma własną stocznię remontową, duży zakład przetwórczy. Jej tegoroczna wartość produkcji wyniesie ponad 110 milionów złotych, które wypracuje półtysięczna załoga. Wielkością swej floty ustępuje jednak dużym przedsiębiorstwom rybackim. Ma 24 kutry, ale nie są to

jednostki duże, takie na jakich łowi kołobrzaska „Barka”. Rybacy z „Leby” łowią na stalowych „siedemnastkach”. O większych wydajniejszych kutrach nie może być mowy, ich wielkość warunkują możliwości wejścia do portu. Choć nie dysponują tu potężną flotyllą, wyniki połowów, uwzględniając te różnice, nie są proporcjonalnie gorsze. Dość powiedzieć, że szypier **Stanisław Walburg** wraz ze swą załogą na „Leb-6” jest już niedaleki od wykonania rocznych zadań połowu. Podobnie **Stefan Ptaszyński** z „Leb-22”, który w dniu naszej reporterskiej wizyty oddał kuter do dłuższego remontu i — jak mówią w „Rybmorze” — przez tę konieczność (miesiąc przestoju) może stracić pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie.

Mocną stroną spółdzielni w Lebie jest też przetwórstwo, a z nim zmodernizowane w ostatnich latach zaplecze chłodnicze. Korzystają z niego bratnie spółdzielnie i zakłady. Piszemy mocną stroną, bo puszką z rybami pochodzące z Leby mają już cztery znaki jakości. Noszą je dwa paszety z wątróbek rybnych i szprotki w oleju.

Wkrótce „Rybmor” wypuści na rynek kolejną nowość — bigos rybny. Pierwsze partie mogłyby się już ukazać w sklepach, receptura opracowana na miejscu została już zatwierdzona, nie też nie stoi na przeszkodzie, by produkcja ruszyła pełną parą. Wszystko wstrzymuje jednak... brak etykiety.

„Rybmor” produkuje rocznie 1500 ton konserw, 400 ton marynat i 2 tys. ton ryb wstępnie obrobionych. Nadwyżki produkcyjne przeznaczają na eksport. Dwie trzecie produkcji eksportowej trafia do Szwecji i Danii, reszta do Jugostawii i Węgier. W dziedzinie eksportu spółdzielnia specjalizuje się w mrożonkach rybnych. Odbiorcy zagraniczni szukają tu przede wszystkim mrożonych tusz dorszowych.

Ale plany eksportowe i te krajowe są zawsze w jakimś związku ze współpracą z innymi przedsiębiorstwami. Tutaj bowiem łowi się rocznie 6 tys. ton ryb. Za mało na potrzeby własnej bazy przetwórczej. Spółdzielnia skupuje nadwyżki od innych. Dlatego dalszy dynamiczny jej rozwój wymagać będzie coraz ściślejszych związków z innymi przedsiębiorstwami rybackimi. Dopiero to wyjaśnia w pełni, co znaczący słowa prezesa o szczęśliwym ożenku ze Słupskiem, jego gospodarką morską. (ew)



Uroki Leby

LEBA. W zimie Leba jest maleńką miasteczkiem, a latem staje się dużym, nadbałtyckim wczasowiskiem. Niedawno uzyskała status uzdrowiska. Jak co roku, przebywający w Lebie wczasowicze, uczeszczać ją do najbardziej uroczystych i atrakcyjnych zakątków tego miasta. Z pewnością jest nim m. in. stara, o drewnianych nadbrzeżach, przystań rybacka SPRM „Rybmor”. Będąc tu, warto też zajrzeć do estetycznie urządzonej kawiarni „Kapitański”, przed którą znajduje się pokaźny termometr barometr i... koło sterowe. (wir)

Zdjęcia: I. Wojtkiewicz

„SERCOWA EPIDEMIA”

Toivo Kartunnen i jego sąsiedzi z fińskiej osady Joensuu statystycznie rzecz biorąc są najbardziej ze wszystkich ludzi na świecie zagrożeni zawałami serca i schorzeniami naczyń wieńcowych.

Doktor leczący Toivo Kartunnen miał pierwszy zawał w czterdziestym roku życia. Ojciec doktora zmarł na zawał, jego szwagier z wolną wraca do sił po zawał, jaki go dotknął w czterdziestym siódmym roku życia.

Według szacunkowych obliczeń, Toivo Kartunnen, mający obecnie 45 lat, jest na równym poziomie zagrożenia na schorzenia naczyń wieńcowych pięćdziesięciokrotnie bardziej niż żyjący w podobnych warunkach mieszkańcy USA.

Nasz bohater wygląda jak okaz zdrowia, na każdy weekend jedzie w pobliże lasy na polowanie, ale wszyscy nie dane o jego zdrowiu wskazują, że dostanie zawału o 15 lat wcześniej niż żyjący w podobnych warunkach mieszkańcy USA.

Toivo Kartunnen, jego najbliżsi i nieco dalsi sąsiedzi z północnej Karelii zażądali pomocy: zwrócili się do swego rządu, aby zorganizował badania nad „sercową epidemią”. Rząd fiński zwrócił się z kolei do Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), która zajęła się sprawą.

Tak, albo — jeszcze nie

Badania przyczyn umieralności na serce i schorzeń naczyń wieńcowych w północnej Karelii trwały około dwóch lat i doprowadziły do interesujących rezultatów, w których mogą wynieść korzyści wszyscy „sercowcy” na świecie.

Mieszkańcy północnej Karelii żyją — zdawałoby się — w idealnych dla zdrowia warunkach. Są krzepcy, nie

otyli, zażywają wiele ruchu, pracują na świeżym powietrzu, są pozbawieni stresów, tak groźnych dla pracy serca. Mimo to 70 proc. tu-tejszej dorosłej ludności skarży się na bóle klatki piersiowej. „Jeśli zapytać pacjenta gdziekolwiek w świecie, czy ma dolegliwości sercowe — mówi doktor Pekka Piuska, który prowadzi badania z ramienia WHO — odpowiada: tak albo nie. W Północnej Karelii odpowiedź brzmi: tak albo — jeszcze nie”.

tyna i nadciśnienie — oto przyczyny schorzeń serca. W indywidualnej pracy każdy lekarz specjalista bierze oczywiście te czynniki pod uwagę, ale w północnej Karelii po raz pierwszy opracowano program dla całej społeczności. Po raz pierwszy też rozpoczęto realizację tego programu na szczeblu komunalnym.

Jak karmić mężów

Program zawiera pouczenia dla karelskich kobiet,

DLACZEGO UMIERAJĄ?

Uwaga, cholesterol — nikotyna!

„Ale badania przeprowadzone przez pracowników WHO wykazały jednocześnie, że poziom cholesterolu we krwi Karelczyków jest niezwykle wysoki. Najniższy poziom cholesterolu u Karelczyka jest równy najwyższemu poziomowi w Japonii.

Dieta Karelczyków jest niezwykle bogata w tłuszcze i uboga w witaminy. Odczyn mlecznymi fermentami przeciętny mieszkaniec północnej Karelii wypija dzień nie dwa litry pełnotłustego mleka. Mięsa i wędliny są tłuste. Większość mężczyzn to palacze. Wszystko to powoduje wzrost ciśnienia. Sposób odżywiania się, niko-

jak obniżyć poziom cholesterolu w rodzinnym „menu” i jak karmić mężów. Pracownicy WHO wyjaśnili właścicielom lokalnych mleczarni, jak produkować mleko o małej zawartości tłuszczu. Piekarze zostali skłonieni do zredukowania zawartości cukru i masła w swych wyrobach. Właściciel największej w północnej Karelii fabryki wędlin — po tym gdy sam dostał zawału serca — zgodził się dodawać mniej tłuszczu do tutejszej specjalności — znakomitej kiełbasy zwanej lenkkimakara.

Zakazano reklamy papierosów i tytoniu na obszarze północnej Karelii. Zakazano palenia w miejscach publicznych, właścicielom sklepów i fabryk wyjaśniono, że ze zwolnieniem na palenisko w mie-

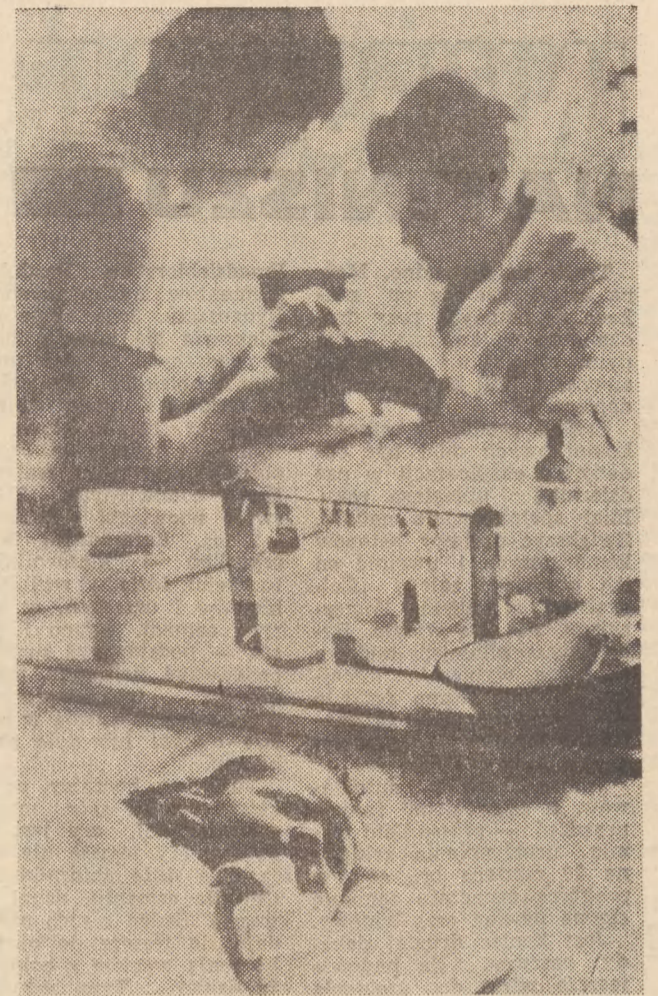
scu pracy jest nieodpowiedzialnym aktem.

Realizacja programu WHO

W ciągu dwóch lat od chwili wejścia w życie programu WHO, ok. 10 proc. palaczy rzuciło papierosa. Nadciśnienie — kontrolowane tu regularnie — spadło o 14 proc. Toivo Kartunnen, z zawodu kierowca taksówki, wie że mając czterdzieści pięć lat znalazł się w niebezpiecznym wieku 2/3 zawałów serca następuje u ludzi w średnim wieku. Stosuje się więc do zaleceń programu WHO. „Miałem problemy z cholesterolem — mówi Kartunnen, — Teraz wszyscy w domu stosujemy odpowiednią dietę i poziom cholesterolu w mojej krwi spadł z 9 do 6 punktów. Zażywam leki przeciwko nadciśnieniu, co daje dobre rezultaty, bo ciśnienie spada. Niestety, ciągle jeszcze nie mogę się odzwyczaić od palenia. Wiem, że to głupota, lekarze mówią mi bez ogródki, że jestem szaleńcem i potencjalnym samobójcą. Bardzo mi trudno zaprzestać palenia, chociaż naprawdę nie chce mi się umierać”.

Badania naukowców, którzy z ramienia WHO opracowali program dla północnej Karelii, wykazały, że fizyczna aktywność jest czynnikiem mało istotnym w zapobieganiu chorobom serca, jeśli działa zespół przyczyn powodujących bezpośrednio schorzenia. Bada się stan serca mieszkańców Karelii zarówno prowadzących siedzący tryb życia jak i pracujących fizycznie na świeżym powietrzu. Okazuje się, że ludzie zażywający ruchu na powietrzu szybciej przechodzą do zdrowia po przebytym zawał, ale ich tryb życia ani nie zapobiega chorobom naczyń wieńcowych, ani nie sprawia, że przebieg tych chorób jest łagodniejszy.

HANNA PIEKARSKA
(Helsinki — PAP)



W szpitalach i klinikach położniczych NRD pobierana jest krew każdego noworodka dla ustalenia, czy nie występują u niego zaburzenia w przemianie fenylomnalin, co prowadzi do ciężkich powikłań i uszkodzenia centralnego systemu nerwowego. Opracowana przez prof. Alwinę Knappa z ośrodka badawczego w Greifswaldzie metoda (stosowanie odpowiedniej diety oraz specjalnego preparatu białkowego) pozwala na powstrzymanie rozwoju tej ciężkiej dziedzicznej choroby metabolicznej.

Fot. CAF-ADN

KREW RATUJĄCA ŻYCIE

W szpitalu klinicznym w Szczecinie przypomniano o możliwości stosowania krwi łożyskowej — jako krwi tran-suzyjnej u wymagających tego zabiegu niemowląt.

Oczywiście pobrana krew poddawana jest wszystkim obowiązującym przy przetaczaniu badaniom — tak samo badane są kobiety rodzące — dawczyni tej krwi.

Leczenie krwią łożyskową stosowano u niemowląt w wieku od 2 tygodni do 3 i więcej miesięcy życia. Wskazaniemi były przypadki posocznicy, biegunki z objawami zatrucia, ropne zapalenie opon mózgowych i zapalenie mózgu, przewlekłe zapalenie układu oddechowego i in. Najczęściej stan małych pacjentów przed zabiegiem był ciężki.

NADMIAR POŻYWNIENIA

JEST RÓWNIEM SZKODLIWY JAK NIEDOŻYWIENIE

Ze statystyk Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) wynika, że zbyt obfite i kaloryczne pożywienie wywołuje nadciśnienie i zapalenie mózgu, przewlekłe zapalenie układu oddechowego i in. Najczęściej stan małych pacjentów przed zabiegiem był ciężki.

WHO podkreśla również, że istnieje powiązanie między otyłością a cukrzycą i chorobami sercowo-naczyniowymi. Oblicza się, że 80 proc. dorosłych diabetyków to ludzie otyli lub ludzie, którzy byli niegdyś tężdy. Nadciśnienie tętnicze wraz ze wszystkimi komplikacjami jest również ceną, którą nieradko trzeba zapłacić za nadmiar wagi.

Dolegliwości z miesiączkowaniem bywają też często efektem otyłości. U osób otyłych częściej występują: infekcje skórne, schorzenia woreczka żółciowego, ataki nerkowe.

Obliczono również, że w krajach bogatych co piąty człowiek cierpi na otyłość.

CHIRURGIA — I NADWAGA

Jak wiadomo, lekarze wiążą obecnie z otyłością występowanie różnych schorzeń — np. miażdżycy i cukrzycy — w różnych grupach ludności, zależnie od systemu odżywiania.

Różne też są metody zwalczania otyłości. M. in. ostatnio pojawiła się w praktyce lekarskiej metoda chirurgiczna.

Chirurgiczne leczenie otyłości stosowane jest rzadko — i tylko w wysoko specjalizowanych ośrodkach chirurgicznych. Ze względu na spór ilość przeciwwskazań pacjent poddaje się

WŚCIEKLIZNA WCIĄŻ GROŹNA

Najgroźniejszą wśród zwierząt choroba zakaźna — wścieklizna, przenoszona głównie przez lisy, posuwa się z prędkością 40 km rocznie przez całą Europę, przypominając o konieczności stałej akcji profilaktycznej.

Od Francji, gdzie liczba przypadków tej choroby wśród zwierząt podwoiła się w 1974 roku, poprzez RFN i NRD, Belgię i Holandię wścieklizna dotarła do Austrii, Szwajcarii i Włoch, a następnie do Jugosławii i Grecji, przez Polskę zaś dalej na wschód do Związku Radzieckiego oraz na południe do Rumunii i Węgier. Jedynie niektóre kraje, położone na wyspach i oddzielone naturalną barierą wodną, są wolne od tej choroby. Władze brytyjskie zaalarmowane ukazaniem się przy-

padków wścieklizny po francuskiej stronie La Manche wprowadziły ostre przepisy dotyczące przewozu zwierząt z kontynentu na Wyspy Brytyjskie, gdzie od 50 lat nie zanotowano przypadków tej choroby.

PROFILAKTYKA

W 1973 roku przeszło milion osób na świecie otrzymało zastrzyki przeciwko wściekliznie, ale 430 z nich zmarło wskutek pogryzienia przez zarażone zwierzęta, głównie psy.

Okres wylegania tej choroby trwa nieraz kilka tygodni. Przesączalny zarażenie przenosi się na czoło wieka przy pokasaniu przez chore względnie znajdujące się w okresie wylegania tej choroby wyle-

żęta. Zarazki mogą również przedostać się przez każde uszkodzenie skóry lub błon śluzowych, które uległy zanieczyszczeniu śliną chorego zwierzęcia. Przebieg choroby trwa 1—4 dni, zaś zgon następuje wskutek porażenia środkowego układu nerwowego i uduszenia. Jak do tej pory, oprócz szczepień profilaktycznych nie istnieje żadna inna możliwość uratowania chorego, chociaż ostatnio pewne nadzieje wiąże się z podaniem chloromycetyny, antybiotyku, który działa na tzw. drobnoustroje Gram-ujemne i na duży wirus.

Toteż zapobieganie jest jedyną na razie możliwością walki z tą straszną chorobą i polega m. in. na zgłaszaniu każdego przypadku pokasania przez nieznaną zwierzęta oraz masowym szczepieniu zwierząt domowych.

Wścieklizna jest niezwykle trudna do kontroli, zwłaszcza w północno-zachodniej Europie, gdzie na lisy przypada 80 proc. wypadków zarażeń, reszta zaś na wiewiórki, myszy polne i borsuki.

Ekspert Światowej Organizacji Zdrowia łączy rozprzestrzenienie się wścieklizny wśród zwierząt leśnych z silnym rozmnażaniem się rudyh lisów w okresie ub. 50 lat. W okresie tym ograniczono odstrzał tych zwierząt ze względu na duży popyt na ich futra, zmniejszyła się liczba ptaków polnych — naturalnych wrogów lisiego przychówku, nie bez wpływu pozostaje również bliskość ludzkich osiedli, dostarczających tym zwierzętom źródeł pożywienia. Wszystko to stworzyło sprzyjające warunki dla lisów, których zagęszczenie w Eu-

ropie wynosi obecnie i wzrasta na 1 km kw., co daje w sumie około miliona sztuk na obszarach Polski, obu państw niemieckich, Holandii, Belgii, Francji i Szwajcarii.

Uważa się, że najlepszą metodą kontroli rozprzestrzenienia się wścieklizny byłoby odstrzał lisów do jednej czwartej ich obecnej liczby, czyli do poziomu sprzed 50 lat. Jest to jednak dość kosztowna metoda likwidacji tych zwierząt, zaś wytruwanie ich w norach, zwłaszcza w regionach górskich, jest bardzo uciążliwe tym bardziej, że nawet po masowym wybićiu lisy zaczynają mnożyć się jeszcze gwałtowniej.

Jedynym sposobem wydaje się stosowanie doustnych szczepionek przeciwko wściekliznie, które można by ulepszać w przynależnych sporządzonych dla tych zwierząt.

Szczepionka jest jednak wciąż nadal w stadium eksperymentalnym ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia żywych zarazków na drobniejsze ssaki, które żywią się przynętami dla lisów.

Podczas gdy w Europie głównymi roznosicielami wścieklizny wśród zwierząt leśnych są lisy, w innych krajach choroba ta szerzy się również przez bydło — głównie w Salvadorze, Gwatemali, Iranie, Iraku i Panamie. Poza tym przenosicielami wścieklizny bywają w USA, Kanadzie skunksy, w Rodezji, Indii, Południowej Ameryce i Turcji szakale, w Kanadzie, Ekwadorze, Meksyku, Nikaragui i Wenezueli — nietoperze, zaś w niektórych krajach tropikalnych — również małpy.

(PAP)



Lisy rude są najczęstszymi nosicielami wścieklizny. Szczególnie dzieci przebywające na kolonjach czy obozach na wszelki wypadek powinny unikać jakiegokolwiek kontaktu z różnymi zwierzętami leśnymi.

Fot. CAF

Szybko, dogodniej po niższych kosztach transportu zaopatrzysz się w opał w składach opałowych **WPHOiMB**

K-1562

Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka”
w Słupsku
ZAKŁAD GARBARSKI W KĘPICACH
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: typowego pawilonu wczasowego na terenie Ośrodka Wypoczynkowego, nad jeziorem Obieże k/Kepic. Wartość robót ca. 1.500.000 zł, przerób w 1975 r. ca. 700.000 zł. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod adresem: PZPS „Alka” Zakład Garbarski w Kępicach dział inwestycyjno-budowlany, z napisem na kopercie „oferta na roboty Obieże”, do 7 VII 1975 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 VII 1975 r. o godz. 11, w dziale inwestycyjno-budowlanym. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1870-0

SPOŁDZIELNIA PRACY OZDÓB CHOINKOWYCH
w KOSZALINIE, ul. POPRZECZNA 1
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót malarskich i murarskich w pomieszczeniach zakładu produkcyjnego w Darłowie, ul. Powstańców Warszawskich 64. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zaklepanych kopertach należy składać do 19 VII 1975 r. w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi 23 VII 1975 r. o godz. 9, w biurze Spółdzielni. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1889

SPRZEDAŻ

ZUKA A5, stan dobry — sprzedam. Sławno, ul. A. Lampego 7, tel. 31-63, po szesnastej. Gp-4397-0

SAMOCHOŃ syrenę 104 — sprzedam. Zofia Scisło, Piława k/Silwowa. Gp-4308-0

TRABANTA, prod. 1972 r. październik — sprzedam. Kolobrzeg, tel. 28-31, w godz. 6-8, 10-13, 15-21. Gp-4305-0

WARTBURG 353 — sprzedam. Koszalin, Krakusa i Wandy 12/5, tel. 243-79, po godz. 17. G-4333

SYRENE 105 nowa — sprzedam. Tychowo k. Sławna, Matyszczyk. G-4324

SYRENE 104, po remoncie pilnie sprzedam. 77-304 Rzeczenica, Kazimierz Charko. Gp-4312-0

SAMOCHOŃ zastawę 750 — sprzedam. Andrzej Wawrzynkiewicz, Mirosławiec, ul. Wolności 22/1, tel. 135, po godz. 14. Gp-4310

SYRENE 105 nowa — sprzedam. Słupsk, Prusa 3/6a. G-4325

SKODE S 100, w dobrym stanie — sprzedam. Koszalin, ul. Wierzbawskiego 5/10. G-4330

MOTOCYKL M-72, po małym przebiegu (1742 km) — sprzedam. Słupsk, Kniaziewicz 27/4. G-4331

KABINE zuka — sprzedam. Słupsk, Madalińskiego 13, po piątnastej. G-4326

SILNIK fiata 1500 fabrycznie nowy — sprzedam. Bućkiewicz, Sławno tel. 36-78. Gp-4303

WÓZEK głęboki importowany — sprzedam. Wiadomość: Słupsk, tel. 58-76. G-4327

TANIO sprzedam wózek głęboki lakierowany (granatowy). Właczorek, Koszalin, A. Lampego 20/1. G-4376

PIEKARNIE wraz z zabudowaniem i gospodarstwem, o pow. 4,60 ha — sprzedam. Franciszek Lesiak, Szczeczin, pow. Koszalin. G-4328

ULE z pszczołami i sprzęt pasieczny — sprzedam. Sobolewski, Szczecinek, Koszalińska 24B m. 5. Gp-4311

POROZA i trofea — sprzedam. Szczecinek, Mierosławskiego 3/1, Wszolek. Gp-4323-0

ZAMIANY

KROWY na ociepleniu oraz spowiazalke ciagnikowa — sprzedam. Stefan Bieńkowski, Stare Bielice, woj. Koszalin, G-4333

ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje z wygodami ul. Gen. Fankowa 23/8, na trzy- lub cztery-pokojowe w śródmieściu, Słupsk, tel. 39-34, od godz. 7-20. Gp-4332

ZAMIENIE mieszkanie 60 m kw., stare budownictwo, Częstochowa, Śródmieście na mniejsze. Zgłoszenia: Kolobrzeg, Kasprówka 2/18 b. Gp-4313

KEDZIERZYN, M-4, spółdzielcze, zamienie na podobne blisko wybrzeża. Kedzierzyn, Partyzantów 14d/7, woj. Opole. Gp-4314

KOŁOBRZEG, trzy pokoje, nowe budownictwo zamienie na dwa pokoje mniejsze lub jeden większy w nowym budownictwie, parter wykluczony. Wiadomość: tel. 29-67, po osiemnastej. Gp-4315-0

MIESZKANIE trzypokojowe w nowym budownictwie w Nowogardzie, zamienie na równorzędne lub mniejsze w Kolobrzegu. Wiadomość: Kolobrzeg, ul. Bohaterów Stalingradu 19, PFWK. Gp-4316

MIESZKANIE M-4, kwaterekowe, nowe budownictwo, zamienie na równorzędne lub podobne w Koszalinie. Warunki do uzgodnienia. 72-300 Gryfice, ul. Sportowa 13/26. Gp-4317

RÓŻNE

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci. Koszalin, Poprzeczna 24A/2. G-4337

ZATRUDNIĘ stolarza wykwalifikowanego, może być rencista. Zgłaszać się: Słupsk, Zamiejska 20. G-4247

ZATRUDNIĘ od zaraz elektryka i pracownika niewykwalifikowanego. Słupsk, Fankowa 18/2. G-4244-0

SPECJALISTA chirurg, Antoni Lesiński — żyłaki, owrzodzenia podudzi — środy, czwartki, piątki. Szczecinek, Mickiewicza 10. Gp-4318-0

POGOTOWIE telewizyjne. Słupsk, tel. 58-64, Malogrosz. G-3749-3

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Osobom i Instytucjom które okazały nam wiele serca i pomocy w ciężkich chwilach spowodowanych tragicznym zgonem OJCA

Jana Krokosza

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

W dniu 26 czerwca 1975 roku zmarł nagle w wieku 52 lat

ADAM ILEWICZ

magazynier Zakładu Rolnego w Duninowie, sumienny i długoletni pracownik PGR-ów.

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA POP I WSPÓLPRACOWNICY

KOMUNIKAT

o przyjęciach na
PODYPLOMOWE STUDIA SPECJALISTYCZNE
w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej

INSTYTUT ARCHITEKTURY I URBANISTYKI POLITECHNIKI GDANSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia
na rok akademicki 1975/76 i 1976/77

na następujące kierunki:

1. PODYPLOMOWE STUDIUM URBANISTYKI (2-letnie - 4 semestry)
2. PODYPLOMOWE STUDIUM Architektury Okrętów, Portów i Przemysłu (1-rocne - 2 semestry)

SPECJALNOŚĆ: Architektura Portów i Przemysłu.
DO PODANIA o przyjęcie należy załączyć:

1. Życiorys
2. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
3. Zgodę zakładu pracy na uczęszczanie na studia
4. Fotografie
5. Opłata 80 zł w dniu egzaminu w Kwesturze PG.

SPRAWY formalnego uczestnictwa w studium zostały uregulowane: Uchwałą Rady Ministrów nr 246 z dnia 28 października 1974 roku (MP nr 36 z 1974 r.) w sprawie zwolnień od pracy, urlopów szkoleniowych oraz ulg przysługujących pracownikom kierowanym na studia podyplomowe.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i **KOMPLET DOKUMENTÓW PRZYJMUJE** do dnia 15 września br. - Sekretariat Studiów Podyplomowych Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej
ul. Majakowskiego 11/12 - 80-952 Gdańsk-Wrzeszcz
Gmach Główny III p. pok. 352
w godz. od 9 do 12 codziennie - bez sobót, tel. 471-201 lub Sekretariat Instytutu tel. 471-315. K-212/B-0

ZGUBIONO sweter zielony, w sobotę 21 czerwca między godz. 19-20 w okolicy ul. Wolności - „Piraska”. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot zguby - wynagrodzę Marianna Macocha, Słupsk ul. Prusa 5/4. G-4333

ZGUBIONO zaświadczenie do biuletynu miesięcznego PKS nr 40814, na nazwisko Wacław Kupisz zam. Strzepowo, p-ta Dobrzyca. G-4324

UNIEWAŻNIA się skradzione pieczątki o treści: 1) Związek Zawodowy Pracowników Handlu i Spółdzielczości w Polsce Rada Zakładowa PAH Zakład Usług Handlowych w Koszalinie oraz 2) ZUH - PAH Rada Zakładowa Koszalin. G-4335

24 CZERWCA zginął jasnobrązowy pekińczyk. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie psa pod adresem: Słupsk, Morelnika 1/16, tel. 82-03. G-4336

SZKOŁA Podstawowa nr 3 Kolobrzeg zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Jacka Magierskiego. Gp-4319

DYREKCJA Policjalnego Studium Zawodowego w Kolobrzegu zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 902/EOB/74, na nazwisko Ewa Dziarek. K-1883

I LICEUM Ogólnokształcące w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 114/72, na nazwisko Krzysztof Kluf. G-4206

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczęć o treści: Pamiatki - 980 minki Leokadia Sieradzka, Ustka kłosk, ul. Wczasowa. G-4207

GUZNICZAK Anna, zam. w Koszalinie, Sikorskiego 56/19 zgubiła zaświadczenie do biuletynu miesięcznego PKS. G-4218

INSTYTUT Techniki Wytwarzania WSiłaz. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenta Zbigniewa Kiljana. G-4219

WSP w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej nr 1495/MP na nazwisko Eligiusz Jerykiewicz. G-4220

OKRĘGOWA Spółdzielnia Mieczarska w Słupsku unieważnia zagubione pieczątki o treści: 1) Zarząd Zakładowy ZMS przy OSM Słupsk, ul. E. Orzeszkowej 3; 2) Kierownik Sekcji Organizacji i Kadry Stefania Kliszcz; 3) Lustrator Genowefa Pietryka. K-1885

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 4 VII 1975 r. od godz. 6 do 11 w **KOSZALINIE**, ul. Zwycięstwa od nr 233 do końca, Kochanowskiego, Norwida, Ruszczyca, Zielona, Bema.

Zakład Energetyczny przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. K-1892

SOWI przy WPPMs w Koszalinie zgłasza zgubienie pieczątki o treści: Główny księgowy Maria Lipińska. K-1882

PTHW Filia w Słupsku, ul. Kopernika 47 unieważnia pieczątki o treści: Przed. Sped. PTHW Słupsk nr 42; Przed. Sped. PTHW Słupsk nr 12 Przed. Sped. PTHW Słupsk nr 78; Przed. Sped. PTHW Słupsk nr 26. K-1884

ZVRT
radzi

FACHOWO
zainstalowana
antena
telewizyjna
GWARANCJA
DOBREGO
ODBIORU

I POLECA
Swój Punkt Usługowy
w Słupsku, ul. Wojska Polskiego 4
w oficynie K-1863-0

Komunikat

ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
ODDZIAŁ W SŁUPSKU

Rozporządzenie ministra pracy i płac i spraw socjalnych z dnia 31 maja 1975 roku w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21 poz. 127).

wprowadza od 1 sierpnia 1975 r.
nowe wysokości zasiłków rodzinnych.

W celu prawidłowej realizacji II etapu reformy zasiłków rodzinnych Oddział rozpocznie od 16 lipca br. szkolenie referentów zasiłkowych zakładów pracy. O zamiarze delegowania swoich pracowników na szkolenie zakłady pracy winny powiadomić Oddział ZUS w Słupsku do 8 lipca br. Termin i miejsce szkolenia podany będzie odrębnym zawiadomieniem.

Z dniem 1 sierpnia br. wprowadzone będą w Oddziale dyżury przy telefonach nr 69-49 i 51-32, w godz. od 15 do 17.

ODDZIAŁ ZUS W SŁUPSKU
K-1888

NOWY ROZSZERZONY TYPOSZEREG TYRYSTORÓW BTP

Producent:
ZAKŁADY ELEKTRONOWE „UNITRA-LAMINA”
05-500 Piaseczno
ul. Puławska 34
tel. 56-70-61

Dystrybutor:
BZST „UNITRA-UNIZET”
00-695 Warszawa
ul. Nowogrodzka 50
tel. 29-04-10

POCZĄWSZY OD 1 CZERWCA 1975 R. OFERUJĄ TYRYSTORY NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:

Typ	Prąd znamionowy	Napięcie powtarzalne
BTP 2	2 A	25 ÷ 500 V
BTP 3	3 A	25 ÷ 500 V
BTP 7	7 A	25 ÷ 600 V
BTP 10	10 A	25 ÷ 600 V

NA SPECJALNE życzenie zamawiającego istnieje możliwość nabycia bezpośrednio u producenta tyristorów na napięcie do 800 V oraz tyristorów wyselekcjonowanych na niektóre parametry dynamiczne

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela Zakładowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej

ZAINTERESOWANI MOGĄ otrzymać bezpłatnie schematy zastosowań wymienionych tyristorów

WSZECHSTRONNE MOŻLIWOŚCI NOWYCH ZASTOSOWAŃ W ELEKTRONICE I ELEKTROTECHNICE

K-204/B-0

TELEFONY

KOSZALIN I SŁUPSK
87 - MO
88 - Straż Pożarna
89 - Pogotowie Ratunkowe

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 21, pl. Bojowników PPR 5, tel. 250-78
SŁUPSK
Apteka nr 51, ul. Zawadzkiego 3, tel. 47-80

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE:
Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 53 - wystawa etnograficzna pn. „Jamno i okolice”

DEBNICA KASZUBSKA - Po drugiej stronie Słońca (angielski, l. 18) - 8.18
DRAWSKO POM. - Alfredo, Alfredo (włoski, l. 18)
GOSZCINO - Doktor Popaul (francuski, l. 15)
GŁÓWCZYCE - Kiedy legendy umierają (USA, l. 15) pan. - g. 13

RADIO

PROGRAM I
Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00
7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry, kierowca 7.40 Takty i minuty 8.05 U rybaków 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.25 „Chwilka prawdy” - fragm. pow. 8.35 S. Rachon zaprasza 9.03 Wakacje z przebojem 9.30 Moskwa z melodią i piosenką 9.45 Best na ludowo 9.55 Refleksy 10.00 Lato z radiem 11.50 Nie tylko dla kierowców 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Melodie kujawskie i pałuckie 13.15 O zdrowiu dla zdrowia 13.30 Katalóg nowości 13.35 Z antologii polskiego jazzu 14.00 Sport to zdrowie! 14.05 Przed mikrofonem polskie zespoły regionalne 14.30 Lato z muzyką 15.05 Listy z Polski 15.10 Włoskie płyty 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Gra zespół M. Sniogockiego 17.00 Radiokurier 17.20 W kręgu muzyki węgierskiej 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje non-stop 19.15 Gwiazdy światowych estrad 20.05 Naukowcy - rolnikom 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy 20.35 Koncert życzeń 21.05 Kronika sportowa i komunikat Totka 21.22 Koncert chopinowski z nagrań L. Poulischnofa 22.15 Przeboje z Paryża 22.30 Biuro Listów odpowiada 22.45 Muzyczny kwadrans wspomnień: Warszawski teatrzyk „Miraż” 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 W rytmie charlestona 23.29-23.59 Z archiwum jazzu - aud. R. Wołasińskiego.

KINO

KOSZALIN
ADRIA - Dzieje grzechu (polski, l. 18) - g. 15, 17.30 i 20
KRYTERIUM (kino studyjne) - Czterdzieści karatów (USA, l. 15) - g. 17.30 i 20
ZACISZE - Charley Varrick (USA, l. 18) - g. 17.30 i 20
MUZA - Spartakus (USA, l. 15) pan. - g. 16.30 i 20
MŁODOŚĆ (MDK) - dziś kino nieczynne
SŁUPSK
MILENIUM - Joe Kidd (USA, l. 15) - g. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA - Szleg szoguna (japoński, l. 18) - g. 16, 18.15 i 20.30
BIAŁOGARD
BAŁTYK - Narkoman (USA, l. 18)

PROGRAM I
Wład.: 4.30, 5.20, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 23.30
7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Rozmowy o polityce społecznej 7.45 Od minia tury do uwertury 8.35 My 75 8.45 Pieśni kurpiowskie 9.00 Recital wiolonczelisty D. Szaprawa i pianisty A. Glinzburga 9.40 Krajobrazy historyczne 10.00 Fiszar i książka o twórczości A. Stojowskiego 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów 11.00 Ravel: kwartet smyczkowy P-dur 11.35 Lato naszych dzieci 11.40 Lekarz przypomina 11.50 Melodie z Sandomierskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Jazz-rock - muzyka dla młodzieży 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Parafrazy i transkrypcje koncertowe Liszta 13.00 Muzyka baroku 13.35 „Ptaki Ameryki” - fragm. pow. M. McCarthy 14.00 Przewoźny - zawsze ubezpieczony 14.05 Więcej, lepiej, taniej 14.15 „Po prostu obywatelska świadomość potrzeby” rep. 14.35 Słynne arie operowe 15.00 Radiotele 16.00 Radiowo Paradyk Językowy 16.15 F. Poulenc: Concert Champetre na klawesyn i ork. 16.45 Moda i piosenka 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 18.40 Pod skrzydłami Hermesa - magazyn handlu wewn. 19.00 H. Purcell: Te Deum 19.15 Jez. angielski 19.30 Premiera: „Agnieszka, córka Kolumba” - słuch. wg. pow. Wł. Macha 21.00 Szymanowski: „Stabat Mater” - oratorium op. 53 na głosy solowe, chór mieszany i ork. 21.30 Z kraju i ze świata 21.50 Wiad. sportowe 21.55 Obrazy rodzinne 22.05 Stoletnie aktualności muzyczne 22.30 Zielnik polski: Kiedy kwitną łaki 22.40 „Po latach świetnych” - aud. 23.00 Impresje jazzowe 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 D. Fischer-Dieskau śpiewa ballady C. Loewego.

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00
00.00 Początek programu 0.11
-0.00 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM III

Wład.: 5.00, 6.00
Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00, 19.30

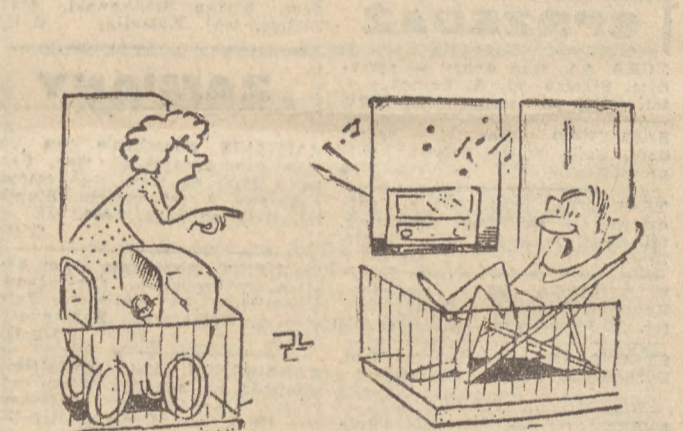
7.05 Zegarynka 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co kto lubi 9.00 „W poszukiwaniu straconego czasu” - odc. pow. 9.10 Cztery skale saksofonu 9.30 Nasz rok 75 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 O. Vanoni śpiewa piosenki swoich przyjaciół 10.50 „Przekleństwo” - odc. pow. 11.00 Dyskoteka pod gruszą 11.20 Życie rodzinne - mag. 11.50 Śpiewający kompozytor - B. Owens 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy pamiętniki I. Paderewskiego (IV) 14.00 Lato w filharmonii: Bernstein w podwójnej roli 14.35 Jaką wiodącą wiodęga - gwieda J. E. Kucharskiego 14.45 Przyjmijmy grupę „ABC” 15.05 Program dnia 15.10 Retrospekcje z Opola 15.30 Herbata przy samowarze 15.50 Kronika zespołu „Status Quo” 16.15 Piosenki z listów 16.45 Nasz rok 75 17.05 poszukiwaniu straconego czasu” - odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Vademecum (33) - aud. 18.00 Muzykowanie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża 19.00 „Noce i dnie” - odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Towar z ukrytą wadą - gawęda 20.10 Wielki pianista V. Horowitz 20.50 „Widmo” - słuch. wg opowiadania R. Payro 21.20 Rytm naszych czasów - aud. 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieców - K. Kovacs 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Ballady warszawskie 23.05 Filmowa wersja musicalu „Tommy” 23.45 Program na czwartek 23.50-24.00 Na dobranoc gra L. Bonfa.

KOSZALIN

6.40 Studio Bałtyk - pow. W. Konarski 11.35 Program testowy radia stereo 16.15 Muzyka i reklama 16.20 To będzie zajad w dawnym stylu - reportaż dźwiękowy B. Horowskiego 16.27 Chwila muzyki 16.35 Zasiłony dyplom - rep. J. Blicharskiego 16.45 Parada orkiestr rozrywkowych 17.00 Przegląd aktualności

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.00 „Rancho w dolinie” - odc. I filmu seryjnego prod. USA pt. „Joshua Watson”
16.25 Program dnia
16.30 Dziennik (kolor)
16.40 Obiektyw: program województw - katowickiego, bielskiego i częstochowskiego
17.00 Losowanie Małego Lotka
17.10 „Podejrzanie” - odc. I filmu prod. węgierskiej TV z serii: „Miało w czerni” (kolor)
18.00 Poligon (kolor)
18.20 Świat i Polska - Stany Zjednoczone i Europa zachodnia (kolor)
19.00 Opera tygodnia: „Cyrulik sewilski” - odc. III pt. „Plotka” (kolor)
19.20 Dobranoc: Bajki z mchu i paproci (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Filmoteka Arcydział: „Rocco i jego bracia” - film fab. prod. włoskiej w reżyserii L. Viscontiego (od l. 18)
23.15 Dziennik (kolor)
23.30 Wiad. sportowe
23.40 Informacje - Towary - Propozycje



- Mógłby pan przyciszyć radio! Obudził mi pan dziecko!
- Jeszcze czego! Zeby mi zagłuszyło radio!
Rys. H. Derwick

Już nazajutrz wieczorem Janussis powracał z Kerkiry zmierzając w kierunku przeprawy na stały ląd. Gdy około południa znalazł się w małej spłtli u podnoża zamku hrabiego Theotokisa, zobaczył wiszącą na ścianie czapkę ze skórek jagnięcych. Tę czapkę on sam podarował Arisowi na Wielkanoc 1944 roku. Wystarczyło więc powiedzieć bratu dawnego towarzysza, że na podszewce tej czapki jest napis „Paska 1944”, ażeby pozyskać jego całkowite zaufanie. Mógł więc od razu ruszyć w dalszą drogę i gdy do malutkiej przystani Igumenica przyblił prom, postanowił pojechać wprost do Salonik.

X-211 HASSO GRABNER
CZARNA DAMA

Wieczorem radio podało lakoniczną wiadomość o poważnym wypadku drogowym: samochód przewożący więźniów uległ katastrofie na drodze między Kastorią a Janiną. Następnego dnia w gazetach ukazała się wzmianka uzupełniająca wiadomość radiową: na skutek wypadku śmierć poniosło trzech konwojentów i dziesięciu więźniów, gdyż jednemu z nich udało się zbiec. Za ujęcie zbiegła wyznaczona została wysoka nagroda. Nazwisko zbiegła, mieszkańca Aten: Georg Mavilis, urodzony w 1929 roku. Dołączone zdjęcie, szczegółowy rysunek.
Towarzysze z salonicznego komitetu partyjnego czytali tę notatkę, ale nie przywiązywali do niej większego znaczenia. Nazwisko uciekiniera nie im nie mówiło, człowiek z fotografii nie znali. Nie ulegało wątpliwości, że buda wywoziła więźniów do kaza-mat w Kerkirze. O tym, skąd wyruszyła, nie było w tej wzmiance mowy. Biedacy, taki los ich spotkał, dobrze, że chociaż jednemu udało się uciec!
Mieli bliższe zmartwienie: w jaki sposób, mimo zachowania wszelkich środków ostrożności, wysłannik z KC został aresztowany. Policja zidentyfikowała Gallinosa, potównu-

jąc jego fizjonomię z portretem na papierze zwijanym w rulon. Ale jaka policja bawila-by się w powiększanie do tak dużego formatu zdjęcia poszukiwanego? A więc musiał to być rysunek, nie fotografia.
Kostas Stavros, który miał za sobą praktykę więzienną, jał snuć rozważania teoretyczne. Pod presją pierwszych przesłuchań Karneades podał adres doktora Monasteriostisa, zapewne przekonany, że Galinos wprowadził się stamtąd, a doktorowi nie stanie się nic złego. Wiadomo, istnieją różne sposoby, by uniknąć dalszego bicia. Można powiedzieć: „Róbcie ze mną, co chcecie, ode mnie i tak nie się nie dowiedzie”, ale to tylko jeszcze bardziej rozjusza policję. Można stwarzać pozory uległości, i opowiadać niestworzone rzeczy, które brzmią jak ważne informacje, ale tak naprawdę nie mają żadnego znaczenia. Zarówno jedna, jak i druga metoda są niebezpieczne. Pierwsza wywołuje wściekłość zbirów natychmiastowo, druga dopiero wtedy, gdy przekonają się, że zostali wyprowadzeni w pole. Tak właśnie chyba było z Karneadesem, bo jakże inaczej udałooby się im sprowadzić go przed Dom Towarowy Lampropulosa? Prawdopodobnie Karneades zadręczał się wyrzutami sumienia, i znów przez jakiś czas wytrzymywał zadawane mu tortury. Myśl o Dafne dodawała mu sił, nie wydał nazwisk członków komitetu. Stavros zakończył swoje wywody słowami: — On wie już, jak to jest, i boi się, że pierwszego z ujętych czeka taki sam los jak jego, że utworzy się straszliwy łańcuch, ciągnący jedno ogniwo za drugim i w końcu wpadną wszyscy, razem z Dafne. (o.d.n.)

„Głos Pomorza” - dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium - J. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75-604 Koszalin. Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), nacj. redaktor: 226-93, z-cy nacj. red.: 233-09 i 242-08, sekr. red.: 251-01, publicyści: 243-53, 251-57, 251-40, dział reporterski: 245-59, 233-20, dział miejski: 224-95, dział sportowy: 233-20 (w dzień) 246-51 (wieczorem), dział łączności z czytelnikami: 250-05. Redakcja nocna (ul. Alfreda Lampego 20) 248-23 depeszywo: 244-75.
Oddział redakcji w Słupsku - plac Zwycięstwa 2 (I piętro). 76-201 Słupsk, tel. 51-95. Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego - ul. Pawła Findera 27a. 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Wpłaty na prenumeratę (miesięczna - 30.50 zł, kwartalna - 91 zł, półroczna - 182 zł, roczna - 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatory Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Praso - Książka - Ruch” ul. Pawła Findera 27a 75-721 Koszalin centrala telefoniczna 240-27. Tłoczono Prasowe Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Nr indeksu 35024.

Wagi z „Automatu”

ŚLUSK. Wagi dla rolnictwa, dla przemysłu spożywczego, dla całej gospodarki narodowej i na eksport — oto ofertowa wizytówka Ślupskiej Spółdzielni Pracy Specjalistycznej Wągarskiej „Automat”. Wykonywane są tutaj automatyczne wagi o nośności od 8 do 40 ton.

Przygotowuje się dokumentację i uruchomienie produkcji wagi o nośności 40 ton i 14-metrowej długości pomostu, zdolnych do

ważenia ciężkich zestawów samochodowych (np. jelicz z przyczepą) oraz chłodni, pojazdów przewożących materiały sypkie w specjalnych pojemnikach. W opracowaniu technologicznym są również wagi dla samochodów kontenerowych. Zakres ich ważenia będzie wynosił od 40 do 60 ton, a długość pomostu do 20 metrów.

Plan eksportu wag samochodowych jest w tym roku dwukrotnie zwiększony w stosunku do lat ubiegłych

— mówi prezes „Automatu” Czesław Karczewski. Dotychczas eksportujemy nasze wagi do Wietnamu, Egiptu, Albanii, Czechosłowacji, Bułgarii. Ponadto w bieżącym roku nastąpi dwukrotny wzrost działalności w zakresie usług węgarsko-ślusarskich. Inną sprawą, której ostatnio poświęcamy wiele uwagi jest działanie na rzecz oszczędności materiałowej. Mamy już pierwsze, obiecujące efekty w zmniejszeniu materiałochłonności wyrobów Racionalizatorzy „Automatu” sporządzili kilka udanych wniosków racjonalizatorskich. (wir)

Przedstawiamy lęborski „Zremb”

LĘBORK. Zakład nowoczesny, zadbane, wybudowany przed 2 laty w przemysłowej dzielnicy Lęborka, jako filia Gdańskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa. Po uruchomieniu, pełną zdolność produkcyjną uzyskano w 9 miesięcy, zamiast w planowanym, rocznym terminie. Wysoka dynamika produkcji, 550 osób załogi, przeważnie ludzie młodzi, których średnia wieku wynosi zaledwie 24 lata. Oto krótka charakterystyka i pierwsze wrażenie z lęborskiego „Zrembu”, które trzeba uzupełnić o fakt, iż na ten zakład jest zwrócona szczególna uwaga budowlanych.

— Tak, w tym stwierdzeniu nie ma ani krzty przesady — mówi zastępca dyrektora GZMB ds. zakładu w Lęborku, mgr inż. Witold Czechowicz. — Farba na maszynach i urządzeniach dobrze nie wyschnie, a już one jadą na budowy w całym kraju.

— Wykonujemy skomplikowany asortyment: ręczne i hydrauliczne gietarki do rur, różnego rodzaju zagęszczarki gruntu, mechaniczne i hydrauliczne wibromoty, środki transportu, a w tym i specjalne naczepy samochodowe do przewożenia elementów ściennych, wytwarzanych w fabrykach domów lub w wytwórniach OWT. Dla fabryk domów ponadto wykonujemy pulpity ste-

rownicze, wstrząsarki wibracyjne. Jesteśmy krajowym potentatem i monopolistą zarazem, jeśli chodzi o remonty wszelkich typów sprężarek powietrznych.

Sprężarki są stosowane jako źródło energii do napędu młotów pneumatycznych — niezbędnego narzędzia drogowców i budowlanych.

Zakład w Lęborku ma także i to niemałe problemy; przestronna, dobrze wyposażona w maszyny hala obróbki skrawaniem jest tym przysłówiowym „wąskim gardłem” zakładu. Po prostu potrzeba więcej wykwalifikowanych tokarzy, frezów, wytaczarzy — ludzi, którzy dobrze potrafią wykonywać skomplikowane prace, przy użyciu nie mniej skomplikowanych maszyn. Doraźnie problem rozwiązać można przez kooperantów, ale rozwiązanie takich — jak twierdzi dyr. W. Czechowicz — to sprawa bardzo trudna i dotychczasowe starania przyniosły nikłe rezultaty. Za rok, gdy pracę podejmą absolwenci przyzakładowej klasy w miejscowej Zasadniczej Szkole Zawodowej, będzie znacznie lepiej. Ale teraz sytuacja jest nagląca i nawet za cenę rychłego przydziału mieszkania spółdzielczego, lęborski „Zremb” jest skłonny od zaraz zatrudnić doświadczonych fachowców. (wir)

„LATO OHP-75”

Teren wokół siedziby Nadleśnictwa w Sporyszu w gminie Rzeczenica od kilku dni tętni życiem. Swój obóz rozbiła tam już po raz czwarty młodzież z Technikum Mechanicznego w Koszalinie. 120 junaków pracuje przy pielęgnacji szkółek, przygotowaniu gleby pod zalesienie i melioracji agrotechnicznej. Praca nie jest lekka, ale młodzież pracuje chętnie. Zapomniała już o odeskach i obolałych plecach, a znajduje jeszcze siły na prace społeczne, wycieczki, ogniska i tańce we własnej dyskotecie. Apetyty dopisują a mycie w zimnej wodzie nikomu nie szkodzi.

Do tegorocznej akcji „Lato OHP — 75” na środkowym wybrzeżu swój udział zgłosiło 5980 uczniów z 61 szkół ponadpodstawowych. Najwięcej młodzieży pracować będzie w rolnictwie — 1300, i leśnictwie — 1000 osób. 600 dziewcząt podejmie pracę w ośrodkach wczasowych w

Mielnie, Ustroniu Morskim, Kołobrzegu.

Największym jednak zgrupowaniem będzie obóz w okolicach Góry Chełmskiej „Dożynki 75”. Po 500 junaków na każdym turnusie podejmie prace związane z przygotowaniem miasta do uroczystości dożynkowych.

W trzech trzytygodniowych

turnusach liczących po 250 osób pracować będzie młodzież ze zgrupowania „Ustka 1982”. Wykonywać będzie ona prace na rzecz rozbudowy Stoczni i miasta.

W przetwórstwie rybnym i pracach przedakwakcyjnych w porcie handlowym i rybackim podejmie pracę młodzież w innym dużym zgrupowaniu umiejscowionym w Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich „Barka” w Kołobrzegu.

W akcji „Lato OHP — 75” wezmą udział trzy hufce zagraniczne — dwa hufce młodzieży z Neubrandenburga i jeden z Węgierskiej Republiki Ludowej.

Oprócz 6 tys. młodzieży koszalińskiej i ślupskiej spodziewany jest przyjazd 5 tys. młodzieży z innych województw, głównie warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego. (maj)

WĘDROWAĆ — TAK ALE DLACZEGO PO SZOSACH

CZAPLINEK. Upalny słońce, nieczny dzień. Duża grupa młodzieży długim szeregiem wędruje skrajem drogi łączącej Szczecinek z Czaplinską. Co chwila mijają ich samochody. Pobocza drogi są zakurzone, drażni woń rozgrzanego asfaltu. Kilka kilometrów dalej podobny obrazek, i jeszcze jeden.

Zatrzymujemy się przy grupie młodzieży z Poznania. Dlaczego wędrują po szosach? Czemu nie zbroczą na leśne szlaki? Niedaleko jest przepiękna Szwajcaria Połczyńska, śliczne dróżki nad jeziorami, w lasach. Z

wypowiedzi opiekuna i młodzieży wynika, że trasę ustala się w szkole „na oko”. Po prostu wytycza się szlaki na mapach drogowych. A mapy turystyczne? Są, ale niezbyt precyzyjne.

Grupę młodzieży z Łodzi spotkaliśmy nad jeziorem Dreżno. Wędrują już dwa dni i jeszcze nie zrobili ani kilometra po szosie. Idą leśnymi szlakami tzw. Pętli Szczecińskiej. Są zadowoleni z takiej formy turystyki. Ich opiekun jest wyposażony w dokładną mapę, mają kompas, maszerują na azymut.

A może i inni poszliby za ich przykładem. Trudniejsze to niż wędrowka po szosach. Ale za to o ile ciekawsze. (ebe)

Podpalacz

Dlaczego to zrobił? Tego Ireneusz K. nie potrafi wytłumaczyć. Argument, że był pijany, nie przekonywuje.

16 listopada ub. roku Ireneusz K. po przybyciu autobusem do Czerniła odebrał na poczcie list i skierował się w kierunku swego domu położonego w Czerniłu na kolonii. Po drodze zatrzymał się przy stogu siana. Leżąc i czytając list rzucał za siebie zapalaki, jeśli nie płonące, to przynajmniej nie dogaszone. Dopiero pożar, który wybuchł za jego plecami, postawił go na równe nogi.

Biorąc nogi za pas, skierował się w kierunku domu. Na swej drodze spotkał dwa stogi staniowiacze własności Tekli T., sąsiadujące z zabudowaniami gospodarzami. Podpalili również i te stogi. W trakcie wzniesienia pożaru zgubił aktówkę z dokumentami. W obawie, że zostaną spoprostowane, zaniechał jej szukania.

Jan Krawczyński pierwszy spoprostował pożary i przystąpił wraz z synami do ratowania plonów. Dzięki temu część z nich została ocalić; znalezione też aktówkę, która naprawiła na ślad sprawcy pożaru.

Straty spowodowane pożarami biegi wyliczyli na 136 tys. zł. Zagrożone przez ogień były zabudowania Tekli T. Ta ostatnia okoliczność miała wpływ na kwalifikację prawną czynu i wymiar kary. Oczywiście, surowiej. Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał Ireneusza K. na 6 lat pozbawienia wolności. (rd)



„Zremb” jest m. in. producentem naczep samochodowych do transportu elementów ściennych, wytwarzanych w fabrykach domów i wytwórniach OWT. Oto jedna z nich czeka na odbiorcę. Fot. I. Wojtkiewicz

Wicemistrz plonów z Bobrowic

ŚLAWNO. W tych dniach zostały ogłoszone wyniki konkursu-plebiscytu o tytuł „Młodego Mistrza Plonów” — akcji prowadzonej pod patronatem Zarządu Głównego ZSMW. Spośród 52 tys. młodych, samodzielnie gospodarujących rolników wyłoniono drogą eliminacji i plebiscytu na łamach „Nowej Wsi”, sześciociosobową grupę mistrzów i wicemistrzów plonów. W grupie wicemistrzów, na drugiej pozycji znalazł się Jan Szerszenowicz — młody rolnik z Bobrowic w województwie śluskim. Serdecznie gratulujemy odniesionego sukcesu. (6)

W I PÓŁROCZU — NADWYŻKA

ŚLAWNO. Świadectwem dobrej pracy załogi Spółdzielni Inwalidów „Przymorze” w Ślawnie w pierwszym półroczu jest znaczne przekroczenie zadań planowych. W tym okresie wyprodukowano za 64.102 tys. zł, na zaplanowaną wartość 62.665 tys. zł. Załoga wykonała też zadeklarowane na ten rok zobowiązania o dodatkowej produkcji wartości 4 mln zł.

NAJAZD WYCIECZEK

KOŁOBRZEG. Kolejna wolna sobota ściągnęła do nadmorskiego kurortu kilka dziesiąt wycieczek oraz wielu turystów indywidualnych. Wszystkie miejsca w pensjonatach, kwatery prywatnych oraz na kempingu były zajęte. Wielu turystów i wycieczek nie otrzymało za kwatery z powodu braku miejsc. (kar)

JEDNA — WIĘKSZA OD TRZECH

ŚLUSK. Trzy stacje CPN od dawna już nie zaspokajają potrzeb miasta, zwłaszcza w sezonie. Przeszarżała konstrukcja uniemożliwia w dodatku obsługę klientów w momencie dostawy paliwa. Stacja odprawia wówczas z kwitkiem klientów.

W związku z rozbudową miasta, dwie stacje przy ul. Szczecińskiej i tak były przeznaczone do likwidacji. Podjęto wcześniej inwestycje przy drodze do Szczecina, przy skrzyżowaniu z trasą na Kobylnice. Kierowcy codziennie widzą tę budowę. Wyglądem na razie jeszcze nie imponuje, ale za to pojemność jej zbiorników będzie znacznie większa, niż w trzech obecnie istniejących stacjach paliw.

W planach na najbliższe lata przewiduje się budowę następnych dużych stacji paliw na obrzeżach miasta. (fm)

DZIS REMANENT

ŚLUSK. Wiele różnych reorganizacji, przebranień przechodził handel. Ale zawsze zwyciężyły te przemiany wychodzące z remanentu. Niedługo, od lat.

Nie krytykuje potrzebę spisu kontrolnego towarów. Ale często po jednym remanencie zaraz następuje drugi. Wszelkie rekordy w tym względzie bije w Ślupsku Wiejski Dom Towarowy. Tam można obejrzeć prawdziwy festiwal remanentowy. Tu gustowny parawanik,

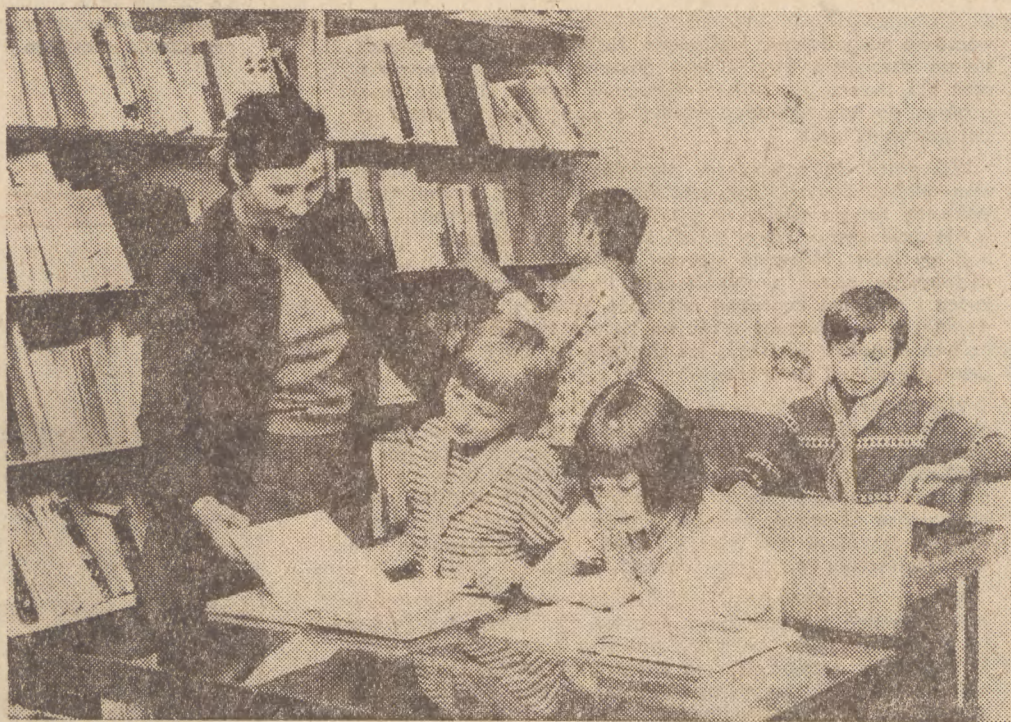
gdzie indziej skromny sznurek zabraniający wstępu klientowi, ciekawemu, co też akurat dobież do stópki. Bywa niekiedy i tak że zamyka się jednocześnie 3-4 stoiska, czyli połowe sklepu.

Nie wiem, skąd się wziął ten obyczaj. Dobrze byłoby jednak nieco go zracjonalizować, aby nie przenosił się w niezmienionej postaci do budowanego obecnie nowego Wiejskiego Domu Towarowego. (ex)

W Klubie Myśli Politycznej SPOTKANIA W LĘBIE I JAROSŁAWCU

LĘBA, JAROSŁAWIEC. Z inicjatywy władz woj. ślupskiego, przy poparciu „Ruchu”, FWP, Klubu Morskiego w miejscowościach wczasowych rozpoczęły działalność Kluby Myśli Politycznej. Przedstawiciele władz, działacze partyjni będą w określone dni, ustalone dla każdego klubu porze, spotykać się ze statymi mieszkańcami i wczasowymi gośćmi. Tematem spotkań będą ważne problemy polityczne, społeczne, gospodarcze.

DZISIAJ, 2 bm. wojewoda ślupski Jan Stepien przybędzie o godz. 19 do Klubu „Ruch” w Lębie. JUTRO, 3 bm. o godz. 19 w Jarosławcu spotkanie z sekretarzem KW PZPR — Zbigniewem Głowackim. (tm)



SILNOWO. Mimo lata w Bibliotece Publicznej im. Jana Niecki w Łubowie (gmina Silnowo) nie brak czytelników. Gdy tylko pada deszcz lub jest pochmurno — przychodzą do biblioteki dzieci przebywające w okolicy na koloniach i wczasowicze, których jest wielu w tej wsi letniskowej. Biblioteka dysponuje 10 tysiącami książek. Bibliotekarka Zofia Niewczas (na zdjęciu) po trafi każdemu doradzić, jaką wybrać książkę. Fot. J. Patan

Niepomyślny start Czarnych

WROTA DO II LIGI
CORAZ WĘŻSZE

ŚLUPSK. W sportowym świątku Słupska wrze jak w ulu. Powodem zaciętrzewienia i burzliwych dyskusji kibiców jest postawa piłkarzy Czarnych w meczach o wejście do II ligi. Ledwie rozpoczęły się rozgrywki, a już zanotowaliśmy dwie porażki.

Trudno dziwić się kibicom którzy po latach niepowodzeń piłkarzy Gryfa, całą swoją nadzieję ulokowali w jedenastce „Czarnych”. Przypomnijmy jednak, że pod koniec rozgrywek mistrzowskich w klasie wojewódzkiej Czarni wykazywali słabszą formę. Jakby zabrakło im sił. Po doskonałych występach przez większą część sezonu stanowiąc o niemile dla skoczenia. Przestrzegaliśmy więc przed hurraoptymizmem w eliminacjach. Obraża li się na nas piłkarze, gniewali działacze i trenerzy. By li innego zdania.

Podobnie jak w roku ubiegłym Gryf, piłkarze Czarnych stanęli przed wielką szansą awansu. W ostatnim okresie klub stworzył drużynę bardzo dobre warunki przygotowania się do ważnych rozgrywek. Skład grupy eliminacyjnej również powiększał nadzieje. Mało jednak kibiców i działaczy pamiętało chyba, że żaden z piłkarzy Czarnych nigdy nie grał chociażby w II lidze, zawodnicy i ich trener w tego rodzaju

rozgrywkach nie posiadają tak przecież ważnego doświadczenia. Już pierwszy mecz z Gopłaniami był szokiem dla tych, którzy byli niemal pewni awansu. Stremowani słupszczanie zagrali słabo i przegrali 0:2. W ub. nie dzieło w Debnie doznali drugiej porażki (1:2). Szanse są już minimalne. Trudno za wszystko co złe — winić samych piłkarzy. Grają jak potrafią i to wszystko, na co stać zespół w aktualnym składzie.

Już po meczu z Gopłaniami kibice głośno dawali upust swemu rozczarowaniu. Padły nawet głosy o rozwiązaniu sekcji piłkarskiej Czarnych. Nie bardziej pozbawionego rozsądku. Sport słupski na pewno wy maga ukierunkowania, żadnej decyzji nie można jednak podejmować na gorąco.

Naszim zdaniem w wojewódzkim mieście jest miejsce zarówno dla piłkarzy Gryfa jak i Czarnych. Obie drużyny istnieją wiele lat i mają własne tradycje i zwolenników. Dla przykładu, Czarni jesienią będą obchodzili trzydzieste powstania sekcji piłkarskiej. Na jubileusz przydałby się awans.

(m-m)

DZIŚ: CZARNI — ZASTAL

W kolejnym meczu o wejście do II ligi piłkarskiej Czarni Słupsk zmierzą się dzisiaj o godzinie 17.30 z drużyną Zastalu Zielona Góra. Mecz odbędzie się na stadionie przy ulicy Zielonej w Słupsku.

W drugim meczu tej grupy Dąb Dębno podejmuje

na swoim boisku Gopłanie Inowrocław.

Inne ciekawsze mecze: w grupie V Resovia zmierzy się z Cracovią; w grupie IV Unia Racibórz z Unią Tarnów, a GKS Jastrzębie z Zagłębiem Lubin; w grupie VI dojdzie dziś do ciekawego meczu Małapanew — Odra Opole. (ebe)

REMIS POLSKICH PIŁKARZY W USA

Na zakończenie pobytu w Kalifornii polscy piłkarze rozegrali w Los Angeles swój czwarty pojedynek za oceanem, remisując z meksykańskim zespołem UNIVERSIDAD GUA DALAJARA 1:1 (1:0). Bramkę dla Polski zdobył MARX (w 3 min.) wyrównał: ESTRADA (w 82 min.).

Polacy po raz pierwszy wystąpili bez Szarmacha i Laty. Atak grał w eksperymentalnym zestawieniu: Marx — Buła — Kwiatkowski. Nasza drużyna zagrała tym razem słabszy mecz i nie wytrzymała spotkania kondycyjnie. Jedy- nym usprawiedliwieniem może być 35-stopniowy upał w czasie trwania spotkania.

SZWECJA — NORWEGIA 3:1

W rozegranym w Sztokholmie meczu piłkarskim Mistrzostw Europy (grupa III) Szwecja pokonała Norwegię 3:1 (1:0).

W tabeli prowadzi Jugosławia — 6 pkt przed Irlandią Pin — 4 pkt, Szwecja i Norwegia — po 2 pkt.

DWA MEDALE ZAPASNIKÓW

W Mońkach (woj. białostockie) odbyły się mistrzostwa Polski juniorów (do lat 20) w stylu wolnym, w których również uczestniczyli zawodnicy Budowlanych Koszalin. Z naszej ekipy najlepiej spisali się Roman Pie lich (w. 48 kg) i Z. Mackie wicz, zdobywając brązowe medale.

Wywalczenie medalowych lokat jest dobrym prognostykiem przed zbliżającą się IV OSM. Mistrzostwa w Mońkach (gdzie również odbędą się spartakiadowe boje zapasników) były generalną próbą przed imprezą.

,sf,

TURNIEJ W KOŁOBRZEGU

Z okazji Dni Morza odbył się w Kołobrzegu turniej tenisowy z udziałem najlepszych zawodników okręgu oraz tenisistów z innych województw, przebywających na wczasach. W grze finałowej o puchar Przedsiębiorstwa Turystycznego „Bałtywa” spotkali się A. Pyszora (Meblos Słupsk) z W. Kudelskim (Bałtyk Koszalin).

Zwyciężył Pyszora 6:3, 6:3. W pojedynku o trzecie miejsce L. Lachman (Klub Tenisowy Łódź) pokonał J. Mandzieję (Kotwica Kołobrzeg) 6:8, 8:6, 6:4. W turnieju uczestniczył tenista węgierski Janos Bodo (Budapeszt), który w ćwierćfinale przegrał z Mandziejem.

(sf)

JAK URATOWAĆ
ADRIATYK

(KORRESPONDENCJA AGENCJI TANJUG Z BELGRADU)

Adriatyk należy bez wątpienia do najpiękniejszych i najatrakcyjniejszych mórz świata. Licząc ponad tysiąc kilometrów długości i około 350 km szerokości, głęboko wcinając się w kontynent europejski. Jest źródłem różnorodnego bogactwa, przede wszystkim dla zamieszkałej tu ludności, a równocześnie dla leżących nad nim państw — Albanii, Jugosławii i Włoch.

Weźmy choćby za przykład fakt, że obecnie co roku nad Adriatykiem spędza swoje wakacje ponad 30 milionów ludzi z krajów europejskich i spoza Europy. Dzisiaj 30, a w najbliższej przyszłości około 100 milionów osób korzysta będzie z dobrodziejstwa tutejszego klimatu, łącząc wypoczynek zdrowotny z korzystaniem z uroków tutejszych plaż, wysep, zwiedzaniem oryginalnych dla tego regionu zabytków starych i nowszych kultur oraz liczących w pobliżu Adriatyku cudów przyrody. Ale dla Włoch czy Jugosławii Adriatyk ma także inne znaczenie, co wiąże się przede wszystkim z normalnym funkcjonowaniem gospodarki obu krajów i życiem codziennym ludności. Toteż nie dziwnego, że obydwaj kraje żywnie zainteresowane są w zabezpieczeniu wspólnego morza przeciwko zanieczyszczeniom i zamieraniu flory i fauny, co jest przecież istotne dla egzystencji żyjącej wokół Adriatyku ludności.

Dla zobrazowania niebezpieczeństwa jakie grozi Adriatykowi posłużymy się jednym tylko faktem.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową naukowcy badaniem tego morza zajmowała się grupa ekspertów wspólnie finansowana przez Włochy i Austro-Węgry. Na pokładach statków „Narada” i „Cyclops” uczeni badali niektóre partie północnego Adriatyku, gdzie wyróżniono od 30 do 150 rodzajów fitoplanktonu, a więc tworzących plankton organizmów, które są podstawą życia morza w ogóle. Ostatnie badania tychże wód, prowadzone przez specjalistę Jugosłowiańskiego dr. Joze Stirna, dowiodo, że żyją tu w tej chwili tylko jeden lub dwa rodzaje fitoplanktonu!

Cóż więc stało się przez ostatnie siedemdziesiąt lat i co było przyczyną tego bez wątpienia barbarzyńskiego wyniszczenia życia w wodach północnego Adriatyku?

Same większe rzeki, przepływające przez jedną z najbardziej uprzemysłowionych rejonów Europy — Lombardię, w każdym momencie wlewają do Adriatyku 2 tysiące metrów sześciennych wody, zanieczyszczonej ściekami przemysłowymi i miejskimi. Ekspert włoscy przyznają, że tylko 5 proc. tej wody trafia do morza w stanie oczyszczonym.

Ale przecież Jugosławia ma też rzeki, też przepływające przez tereny uprzemysłowione i też wnoszące do morza zanieczyszczenia. Są one jednakowoż mniejsze aniżeli te z północnych Włoch. Dodajmy jeszcze, że po obu stronach Adriatyku w dalszym ciągu intensywnie rozwija się wiele miast i ośrodków turystycznych, które przyczyniają się do mnożenia zanieczyszczeń. Wszystkie te zjawiska przynoszą określone konsekwencje dla życia biologicznego w morzu.

Naukowcy z obydwu krajów od szeregu już lat podnoszą alarmy i kierują apele do swoich rządów o uczynienie wszystkiego, by zapobiec dalszemu zatruwaniu morza. Mają one szeroki oddźwięk społeczny i poparcie ludności, a obie strony uświadomiły sobie już dokładnie, co grozi ich wspólnemu morzu.

W obu krajach do tej chwili odbyło się wiele spotkań i konferencji z udziałem odpowiedzialnych czynników. Ostatnim było spotkanie przedstawicieli nadmorskich miast Jugosławii i Włoch, w Splicie w lutym br. Podjęto rezolucje, które wskazują jasno, że tylko wspólne akcje mogą przeciwstawić się dalszej dewastacji wód Adriatyku. Powołano też mieszana komisję do koordynowania wspólnych przedsięwzięć.

Zarówno włoscy i jugosłowiańscy specjaliści wskazują, że Adriatyk zagrożony jest nie tylko przez zanieczyszczenia wprowadzane przez rzeki, ale w równej mierze przez ropę i smary pochodzące z pływających po Adriatyku statków.

Naukowcy podkreślają, że władze obydwu państw muszą w najbliższym czasie podjąć energiczne środki prawne, które zagwarantują życie morza. Panuje tutaj powszechne przekonanie, że ze względu na ważną rolę dla życia obydwu krajów Adriatyk zostanie uratowany. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie podjęte zostaną poważniejsze wysiłki z obu stron, aby zapobiec dalszemu zanieczyszczeniu pięknego i ważnego gospodarczo Adriatyku.

MARKO PRIMORSKI

(Interpress)

Mongolska wizytówka

POŁOŻONY W SERCU AZJI daleki kraj stepów i jurt od wieków fascynował egzotyką i historią — był przecież ojczyzną Czingiz-chana — a przez ostatnie dziesięciolecie budziły podziw zachodzące tam przemiany rewolucyjne. Dokonał bowiem Mongolia zdumiewającego skoku z feudalizmu we współczesność, wkraczając na drogę rozwoju socjalistycznego.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej otworzyło przed narodem mongolskim szansę wyzwolenia narodowego i społecznego. Na czele pierwszych oddziałów rewolucyjnych, uformowanych w 1919 roku, stanęli młodzi przywódcy Suche-Bator i Czajbalsan. W 1920 r. powstała Mongolska Partia Ludowo-Rewolucyjna, której obaj bohaterzy wodzowie byli współtwórcami. Przy pomocy Armii Radzieckiej mongolskie siły zbrojne odniosły zwycięstwo nad interwentami chińskimi i białogwardyjskimi. 11 lipca 1921 roku Mongolia uzyskała niepodległość.

Pierwszym państwem, które ją uznało, była Rosja Radziecka. Układ o przyjaźni między Rosją i Mongolią podpisali Lenin i Suche-Bator.

Drugą, ważną datą w życiu narodu mongolskiego był dzień 26 listopada 1924 roku, kiedy proklamowana została Mongolska Republika Ludowa i uchwalona pierwsza w dziejach tego kraju konstytucja.

Minać musiały jednak długie lata, nim partia „pracujących hodowców bydła — aratów” przekształciła się w partię nowego typu, inspiratora i wodza przeobrażenia socjalistycznych na ziemi mongolskiej, nim młoda władza zbudowała podwaliny nowej państwowości. Do 1940 roku toczyła się w Mongolii walka z pozostałościami dawnego ustroju i wpływami lamaizmu. Po usunięciu feudałów i duchownych jako klasy dalszy rozwój MRL mógł przebiegać bez zakłóceń.

MONGOLIA DZISIEJSZA jest krajem rolniczo-przemysłowym, w którym plody ziemi stanowią 90 proc. całego eksportu. W gospodarce rolnej czołowe miejsce zajmuje hodowla (80 proc. globalnej produkcji tej gałęzi gospodarki), ale miejsce prymitywne pasterstwa zajęły na-

wczesne gospodarstwa hodowlane. Największą wagę przykładają do stworzenia trwałej bazy paszowej i budowy pomieszczeń dla inwentarza, istotnej sprawy w ostrym klimacie mongolskim, do lepszego zaopatrzenia w wodę i mechanizacji robót pracochłonnych.

Wyształcił się nowoczesny przemysł, w którym na czołowym miejscu znalazła się produkcja paliwowo-energetyczna. Wskaźnik zużycia energii w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest w Mongolii wyższy niż w takich krajach, jak Algieria, Birma, Irak czy Indie. Milowymi krokami postępuje naprzód przemysł wydobywczy, oparty o niezmierzone, bo nie wykryte jeszcze do końca i ogromne bogactwa naturalne, przemysł materiałów budowlanych w związku z rozwojem stołecznego Ulan-Bator oraz nowych ośrodków miejskich, jak Darchan czy Czajbalsan, dalej przemysł lekki i spożywczy.

W ostatnim 10-leciu roczny wzrost produkcji przemysłowej sięga 9,5 proc. W tym roku według założonych planowych produkcji przemysłowa ma dać 28,5 proc. dochodu narodowego, gdy w 1960 roku dała 14 proc. Zestawienie tych dwóch liczb nie jest przypadkowe. Przystąpienie Mongolii do RWPG w 1962 roku, podnoszące na wyższy szczebel współpracę Mongolii z krajami socjalistycznymi, w tym także z Polską, odegrało poważną rolę w przyspieszeniu jej rozwoju gospodarczego.

Mówiąc o osiągnięciach socjalistycznej Mongolii, nie można nie wspomnieć o imponującym awansie cywilizacyjnym tego kraju. Przed uzyskaniem niepodległości tylko 4 proc. ludności umiało tam czytać i pisać, istniała jedna tylko szkoła. Dzisiaj funkcjonuje 550 szkół, w tym osiem uniwersytetów, a uczy się lub studiuje co czwarty obywatel.

Wszystko to składa się na interesujący wizerunek państwa, które startując z niczego ukształtowało godny XX wieku, wyrównany poziom życia półtoramilionowego narodu.

JADWIGA ROJEK



USTKA. Jak już informowaliśmy, w ubiegłą sobotę i niedzielę na wodach kanału portowego Ustki, odbyły się II regaty żeglarskie o puchar tego miasta. Na zdjęciu — wyścig łodzi żaglowych klasy „omega”. (wir)

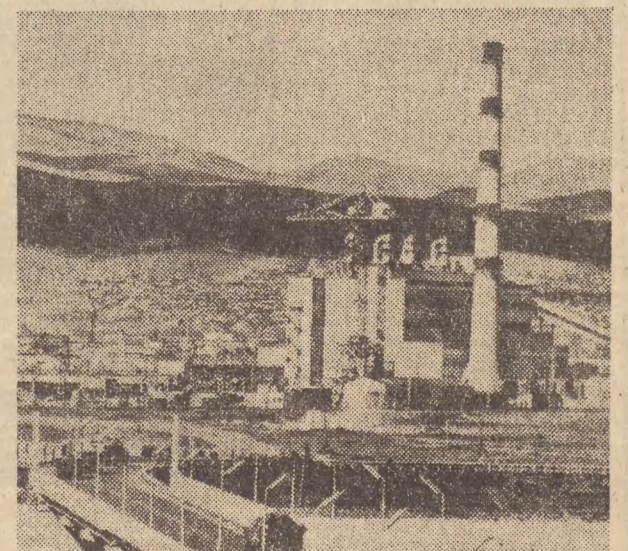
Fot. I. Wojtkiewicz

W SKRÓCIE

PARYŻ. Czwarty etap Tour de France z Versailles do Le Mans (223 km) wygrał Francuz, Esclassin w czasie 5:26.32. Liderem w dalszym ciągu jest włoski kolarz — Moser, który o 2 sekundy wyprzedza Merckxa.

LONDYN. W walce o swans do finału gry pojedynczej kobiet turnieju tenisowego w Wimbledonie zmierzą się Australijki Court z Goolagong oraz Amerykanki — King i Evert.

SZTOKHOLM. Na mityngu lekkoatletycznym padło kilka dobrych wyników. Węgier Nemeth w oszczepie osiągnął 86,64 m i pokonał Wolfermanna — 85,40; Ackermann (NRD) wygrała skok wzwyż wynikiem 191 cm; na 400 m ppl. Anglik Pascoe zwyciężył w czasie 48,6, pokonując Boldinga (USA) — 48,6 i Aki-Bua (Uganda) — 49,1.



Elektrociepłownia w Ulan Bator.

Fot. CAF